

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 52 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 3 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
w Niemczech: miesięcznie 4 kor.
w innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541

Termin zwołania Sejmu.

Z doniesień dzienników czeskich widać — że rząd porozumiewa się z Czechami, w tym wypadku prawdopodobnie z czeskim Wydziałem krajowym, w sprawie zwołania Sejmu. Z początku mówiono, iż jako warunek zwołania czeskiego Sejmu stawiał dr. Koerber, by zapewniono, że kwestye polityczne i językowe będą z obrad Sejmu wykluczone. Zaprzeczono jednak temu — a według ostatniej wersji, podanej przez *Nar. Listy*, będzie Sejm wtedy zwołany, kiedy Wydział krajowy ukończy prace przygotowawcze.

Być może — że istotnie stanęło tego rodzaju porozumienie, chociaż nam się ono nieco dziwnie wydaje. Wobec galicyjskiego Wydziału krajowego nigdy rząd nie był tak uprzejmy, ażeby mu przyrzekał, iż ze zwołaniem Sejmu czekać będzie póty, aż Wydział oświadczy, iż jest gotów ze swoimi pracami. Przeciwnie — bywały wypadki, iż zwołanie Sejmu zostało zapowiedziane zupełnie niespodziewanie, tak, że Wydział krajowy, na wcześniejszy termin nie przygotowany, musiał z bardzo wielkim pośpiechem wykończyć przygotowawcze czynności. Tak było np. w r. 1892 — kiedy na parę tygodni przed zwołaniem Sejmu, dowiedział się Wydział krajowy o przyspieszeniu terminu. Ale przypuściwszy, że rząd, który dla Czechów ma bardzo wiele kurtoazji, dał takie oświadczenie — musimy zastrzedz się przeciw temu, ażeby to porozumienie między p. Koerberem, a Wydziałem krajowym w Pradze, miało być decydujące także co do zwołania innych Sejmów krajowych — a w szczególności galicyjskiego. Jest rzeczą wprost niemożliwą, ażeby termin otwarcia Sejmów wszystkich innych krajów, zależał od tego, czy czeski Wydział krajowy opracował już wszystko, co ma swemu Sejmowi przedłożyć.

W ten sposób Czesi mieliby w ręku kwestye tego terminu tak, iż, gdyby jakikolwiek ich interes wymagał, żeby termin ten odwlekał, inne kraje musiałyby ze swoimi Sejmami czekać, aż panowie w Pradze raczą się z pracą swoją uporać. A zastrzeżenie to wydaje nam się koniecznym, bo rząd zwykł był ile możności wszystkie Sejmy równocześnie zwoływać — i nieraz już zwłokę w zwołaniu Sejmu galicyjskiego usprawiedliwiano tem, że z tych lub owych powodów (zazwyczaj politycznych) nie można zwołać Sejmu czeskiego.

A zastrzeżenie to jest konieczne, w tym roku bardziej, niż kiedykolwiek — Sejm galicyjski bowiem ma w tym roku na porządku dziennym jedną sprawę tak nagłą, tak niecierpiącą zwłoki — że choćby żaden inny Sejm zwołany nie był, zwołanie galicyjskiego Sejmu na wcześniejszy, niż zwykle, termin nastąpić musi. Mamy na myśli sprawę pomocy dla ludności, dotkniętej wylewami. Ta sprawa cze-

kać nie może, aż w ostatnich dniach grudnia Sejm zbierze się na 3 dni, ażeby uchwalił prowizoryum budżetowe, a potem czekać do połowy stycznia albo i lutego, zanim ponowne zwołanie nastąpi. Nędza ludzka nie czeka — jeżeli pomoc dla dotkniętej wylewami bardzo znacznej części kraju ma być skuteczna, musi być dana rychło. Czesi takiej sprawy nie mają — więc czekać mogą bezpiecznie — ale my do nich stosować się nie możemy. Że we wrześniu Rady państwa nie będzie, jest już obecnie prawie pewne. Jest więc czas na krótką, wrześniową sesję, jako nadzwyczajną, dla załatwienia dwóch spraw: kłóskiej elementarnej — i tylekróć u nas poruszanej sprawy finansowej. Obie te sprawy są absolutnie nagłe — i uzasadniają dostatecznie zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Bokserzy w Europie.

Rozbudzony fanatyzm religijny i szowinizm narodowy u Chińczyków uzbroidł gromady „bokserów“ i pchnął je do rzezi „białych dyabłów“, do burzenia chrześcijańskich misji, mordowania nie tylko Europejczyków, ale i tych Chińczyków, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską — wywołał akty gwałtu wobec przedstawicieli obcych mocarstw, więc pogwałcenie uświęconych wszędzie praw międzynarodowych.

Są to fakty, niewątpliwie ubolewania godne, a mocarstwa europejskie są zupełnie w swoim prawie, gdy zagrożone przez fanatyczne tłumy poselstwa swoje biorą w obronę i przedsięwzięją kroki, celem zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom. Ale gdy się czyta te niezliczone mowy, jakie z powodu wypadków tych wygłasza król pruski a cesarz niemiecki i te setki artykułów, w których prasa niemiecka zgodnie z cesarskimi mowami stara się obudzić w niemieckim Michlu wojenny zapał — gdy się słyszy na wszystkie tony przerabianą jedną piosnkę o obronie cywilizacji przeciw barbarzyństwu, o przywróceniu praw międzynarodowych, o konieczności walki w imię wyższych zasad moralnych — to już wprost obrzydzenie zbiera na tę straszną obłudę, jaką są te frazesy w ustach pruskich. Bo te piękne frazesy, te szumne, niby cywilizacyjne, prawnie i etyczne hasła są z taką emfazą i z takim sztucznym zapalem wygłaszane, w takiej właśnie chwili — kiedy nie tylko rząd prusko-niemiecki popełnia u siebie szereg coraz cięższych, coraz bezwstydniejszych gwałtów wobec Polaków, ale i większość opinii publicznej mu wtóruje a silne stronnictwo niemieckie nieustannie go podnieca, ażeby w tej bezprawnej i naprawdę barbarzyńskiej polityce szedł coraz dalej, coraz gwałtowniej.

Chińczycy są u siebie w domu — chcą być w domu swoimi gospodarzami — chcą przechować nienaruszenie swoje starodawne urządzenia państwo-

we, właściwości narodowe, swoją zupełnie od europejskiej odrębną cywilizację. A gdy to, co im się wydaje ich najwyższym dobrem, widzą zagrożonem od naporu obcych — przychodzi chwila, kiedy fala narodowego i religijnego fanatyzmu wzbiera tak silnie, iż przerywa wszelkie tany i rozlewa się szerokim strumieniem, niszczącym wszystko, co mu staje na drodze. To ślepa siła elementarna — to tłum dziki a wzburzony, uniesiony namiętnością — więc czynami barbarzyńskich gwałtów dający folę swej nienawiści. Cóż się dziwić, że prawo i etyka, w kąć rzucone i podeptane nogami?

O ileż inaczej sąd musi wypaść, jeżeli rząd cywilizowanego państwa z całym rozmysłem, spokojem, niezem nie prowokowany, a tylko ze złe zrozumianej „racji stanu“ biorący podjęte, wszelkie względy prawa i etyki w kąć rzuca. I co sądzić o tem „cywilizowanym“ społeczeństwie, w którym opinia publiczna rząd na tej drodze nie tylko podtrzymuje, ale i do coraz dalszych bezprawij popycha i w którym z ust sług kościoła i krzewicieli wiary, padają słowa nienawiści i zachęty do prześladowań?

Rząd znosi polską naukę religii w szkołach ludowych już od piątej (naszej trzeciej) klasy począwszy a zaprowadza niemiecką naukę religii — od tej samej klasy znosi naukę języka polskiego, czytania i pisania po polsku. Jedno i drugie jest barbarzyńskim bezprawiem — jest urąganiem wszelkich zasad pedagogii i — jest wykrzywianiem umysłów dzieci i świadomym dążeniem do ich karłowacenia — jest zamachem na najistotniejsze prawo narodowe i ludzkie, prawo do tej mowy ojezycznej, w której od niemowlęctwa wszelkie wyobrażenia i pojęcia dziecka się wyrabiały. Jest to gwałt zadany indywidualności człowieka, niezem, żadną racją stanu, żadną polityką usprawiedliwić się niedający — gwałt, którego bezprawność i ohyda tem się jeszcze potęguje, że zwraca on się przeciw zbiorowej indywidualności narodowej, wytworzonej naturalnie i historycznie, że dotyka milionów jednostek, tworzących tę narodową zbiorowość.

Ala i to nie wystarcza jeszcze pruskiej „opinii publicznej“, zdemoralizowanej powodzeniem polityki krwi i żelaza i siły nad prawem i brakiem wszelkich prawnych i etycznych podstaw w postępowaniu rządu. Ona żąda więcej i ostrzej i gwałtowniej.

Oto na zgromadzeniu jakimś w Gryfii — pastor ewangelicki, profesor teologii, więc przedewszystkiem do głoszenia miłości bliźniego, która jest całą treścią ewangelii, powołany — wystąpił z gwałtowną mową antipolską: Przeciw Polakom trzeba użyć najsurowszych środków. W walce z nimi jest zupełnie właściwy zdrowy egoizm, niesprawiedliwość jest w tej walce moralna, nawet barbarzyństwo jest moralnie usprawiedliwione.

A mówi tak w chwili, kiedy cesarz Wilhelm

E C H A.

XVIII.

Do Pana X. Y. w Zakopanem.

Drogi mój!

Czekając na porę ogórkową, nie doczekałem jej się wcale. Zrywano mosty, atentaty na monarchów, wojna z Chińczykami, wyjazd generalissimusa Walderseeego na zdobycie Azji wschodniej — choć nieco odmiennymi szlakami, niż itinerarium Aleksandra Wielkiego — wszystko to tak mnie wybijalo z przagnień do zielonej trawy — że anim się spostrzegł, jak nadeszły chłodne wieczory i zdaje mi się, że jesień zaczyna już pukać do okna.

Ala zrobiłem tymczasem jedno odkrycie — znalazłem Lwów w czasie tygodni wakacyjnych.

Wyobraź sobie, co za rozkosz! Na prawo, na dole i na drugim piętrze zamilkły fortepiany, wyklepywane jak pralnikami z pogardą dla taktu i harmonii — czasem tylko katarynka zabłąka na podwórzu, lecz ta jest za kilka helerów do wyprawienia — wyjechał nawet z państwem na świeże powietrze lokaj, który witał wiosnę aryami na ręcznej harmonice — cisza, mówię Ci, mój Drogi! — cisza, o jaką trudno i w Zakopanem, za górami — a od Parku Kilińskiego wieje powietrze, które wieś chce naśladować.

W skwarne południa patrzę na ulicę Zyblikiewicza i jestem zachwycony pracowitością magistratu, który przez cały boży rok albo rury wodociągowe kładzie, albo tor tramwajowy reguluje, albo bruki

naprawia, albo rowy na kable elektryczne wycina. Podziwiam przy tej sposobności boskie wyniki cywilizacji i obliczam, że jeśli wszystko skryje się w ziemi, to będzie można co roku przynajmniej przez trzy miesiące po ulicach bez przeszkody chodzić, a przez dziedzięć ćwiczyć się w skakaniu przez rowy i kałuże — bo przecież na to bruk i trotoary wynaleziono. Łatwo mnie to powiedzieć a Tobie pomyśleć: bruk! Ale w istocie ułożenie bruku musi być strasznie trudnym matematyczno-geometrycznym-technicznym problemem do rozwiązania, bo jeszcze nie widziałem we Lwowie ani jednego kwadratowego metra, na którymby bruk był dobrze ułożony.

Świeżo co połączono wspaniałe ulicę Zieloną z ulicami Pańską i Zyblikiewicza za pomocą bruku. Kostki brukowe wspaniałe, piasek gruboziarnisty starannie dobrany — tylko bruk: Wyobraź sobie stary samowar blaszany, który kucharka rozmaicie obtłukiwała, aż w końcu na śmiecie wyrzuciła. Linia płaszcza blaszanego jest w nim na pozór wypukła, regularna, ale przypatrz mu się bliżej okiem geometry, a znajdziesz tysiąc załamania, wygięć i rowków. Otóż taką płaszczyznę przedstawiają nasze najnowsze bruki. Skoro więc przyjdzie na kontrolę najwyższy niwelator — woda deszczowa — to wykrywa mnóstwo błędów, a jako stworzenie złośliwe, korzystając z nierówności podmywa i usuwa, co może — i za parę tygodni przychodzą znowu brukarze, aby swą robotę poprawiać.

Niedawno temu pytałem się mego kuzyna, jednego z wyższych wojskowych, dlaczego konia nie trzyma?

— Konia?! — odrzekł ze zdziwieniem — na

lwowskich brukach? Przecież tu koń nie tylko podkopy, ale kopyta i nogi ścina w okamgnieniu. Wszystkie pulki w Austrii wiedzą już o tem!

— No! ale dla ludzi jest dobry! — rzekłem z poczuciem godności Lwowianina, którego obowiązkiem jest bronić magistratu.

W duszy jednakże byłem nieco zaniepokojony tą opinią wojskowości o naszych brukach i wróciłem do myśli, od dawna już piastowanej, że należałoby we Lwowie założyć akademię brukarską. Mogą się uczyć medycyny i teleologii na uniwersytecie, niechże się uczą i brukarstwa, bo to jedna ze sztuk najtrudniejszych.

A właścicie chciałem Ci pisać o czem innym, mój drogi! Chciałem wyśpiewać idyllę, jaką można przeżyć wśród lata we Lwowie, jeśli się nie ma zbyt wygórowanych wymagań.

Odlicz kurz, wzniesiony kopaniem rowów i niepoprawnym zamiataniem ulic w samo południe (nb. teraz jest taka zmiana, że przed zamiataczami idzie na 50 metrów pacholek z konewką do podlewania kwiatów i kropi ulicę, która dawno już w słońcu wyschła, nim się zamiatacze do skropionego miejsca zbliżyli) — otóż, odlicz kurz, a zobaczysz, że Lwów na wszystkich prawie ulicach przybrał się taką masą zieleni, jak rzadko które miasto w Europie, i że jak to wszystko jeszcze bardziej wyrośnie, to będzie miał mnóstwo plus, wydychających tlen pod wpływem promieni słonecznych.

A zresztą tyś nie młody, znasz Lwów z lat bardzo dawnych i jeśli dziś przyjedziesz, to go i nie poznasz. Gdzie to te krzywe Wały, wzdłuż których

głosi formalną krucyatę przeciw „barbarzyństwu“ chińskiemu. I nie poprzestaje ów pastor na samej zasadzie, uznającej moralne usprawiedliwienie postępowania barbarzyńskiego — ale wchodzi w szczególności, wskazuje środki działania w myśl tej zasady: zapomocą zwykłego zakazu policyjnego znieść prasę polską wszystkie polskie Towarzystwa rozwiązać, nie szukając i nie podając powodu; konstytucję zmienić tak, by ona Polakom żadnych praw nie dozwalała, bo Polaków zepchnąć trzeba na stanowisko helotów, którzy nie mają mieć praw, a tylko trzy obowiązki „podatki płacić, służbę wojskową pełnić i stulić głę“ (*Maul halten*). Oto chrześcijański kaznodzieja! oto głosiciel ewangelii, chrystusowej „dobrej nowiny“ — oto wychowanek wielkiej, prawdziwie wielkiej, póki jej zdobywca polityka nie spaczyła, niemieckiej poczty, filozofii, literatury!

Jestże jaka różnica między tym pastorem, tymi słuchaczami jego, którzy podobnych bezceństw etycznych bez protestu słuchają, tem społeczeństwem, które temu potakuje — jest że różnica pomiędzy nimi a chińskimi bokserami?

Co do stopnia barbarzyńskich instynktów, nie ma żadnej. Bo jeżeliby te środki, zamknięcie polskich dzienników i towarzystw, odjęcie Polakom praw konstytucyjnych, zepchnięcie ich na stanowisko helotów, okazały się bezskutecznymi — toż na podstawie tej samej etyki konieczną w takim razie konsekwencją jest, wytypowanie zapomocą już wprost fizycznego gwałtu.

Ale są różnice inne — które szale prawdziwie etycznego sądu przechylają na szalę chińskich bokserów. Ci są u siebie w domu i nie chcą dopuścić do siebie obcych ludzi i obcych wpływów, bo się obawiają, że z przybyszów staną się zaborcami. Prusacy przeciwnie — są przybyszami na naszej ziemi — są zaborcami i tępią tych, którzy są u siebie w domu. Chińczycy są narodem niecywilizowanym, to znaczy nie po europejsku i nie na gruncie chrześcijaństwa cywilizowanym — a od takiego mniej się ma prawo wymagać. Tu zaś — mamy do czynienia z wykultem cywilizacji i oświaty współczesnej, tu mamy prawo wymagać czegoś więcej, a raczej czegoś innego, wymagać choćby tylko najelementarniejszych etycznych pojęć.

Więc fałszem i obludą jest — gdy ochotniczym korpusom niemieckim mówi się, że idą w bój w obronie prawa i cywilizacji. Ich cywilizacja nie jest w niczem lepsza od bokserkiej.

Kongres syonistów.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“.)

Londyn, 15 sierpnia.

W przemówieniu swem wstępem przewodniczący, dr. Herzl, wskazał jako na jedyny sposób zrealizowania programu syonistycznego i równocześnie jako na jedyny, rzeczywiście skuteczny sposób

zaczęła się cuchnąca Pełtewka?! Ja cyśmy byli dumni, gdy stary Stupnicki, wyszukawszy gdzieś kamienną figurę hetmana Jabłonowskiego, postawił ją w kwadratowym żelaznym ogrodzeniu! Wałami Hetmańskimi ochrzcziliśmy tę linię starych, krzywych drzew i byliśmy pewni, że nie lada gdzie znajdzie się taka wspaniałość.

A z jakimże to zadowoleniem budowaliśmy „gmach“ Kasyna mieszczańskiego, który nam się wydawał czemś artystycznie skończonym przy ulicy, przegrodzonej rowem i starymi topolami!

Mieliśmy skromniejsze wymagania i dziś wśród wspaniałości, gdzie biją się wszystkie style i wszyscy architekci — trudno się nam połapać.

Ja sam wśród mej wakacyjnej lustracji nie mogłem Lwowa poznać, gdy spoglądał z Wysokiego Zamku w kierunku przerażającej skrzyni kamienniej, która się zowie gmachem Skarbkowskim. Tyle tam strzeliło kopuł, że mi się Lwów za kopulastym wydaje. To na kościele ruskim dawnych Trynitarzy, to na Kasie oszczędności, to na nowym gmachu teatralnym, to wreszcie na nowym Muzoum coś kopulastego wylazi...

P. architekt Mokrowski twierdzi z humorem, że posąg Sławy na nowym teatrze chce skakać przez gałązkę palmową, jak dziewczynka przez sznurek. Ja się nie boję, żeby ta Sława zeskokczyła — choć się to zdarza Sławom, że skaczą w nicość na złamanie karku — ale olśniony złotem owej gałązki palmowej, która sama jedna z daleka na tle kopuły teatralnej wybija się i blyszczczy — boję się, żeby jaki turysta nie nazwał nowego teatru gospodą pod palmą, tak, jak w swoim czasie brali ratusz za fabrykę kwasu solnego.

I znowu zboczyłem od głównego tematu, a chciałem Ci powiedzieć, mój Drogi, dlaczego ze Lwowa nie wyjeżdżałem. Oto nie mógłbym tego uczynić

rozwiązania kwestyi żydowskiej — uzyskanie od rządu tureckiego pozwolenia na kolonizację Palestyny; charter turecki, gwarantujący żydom samorząd w kraju własnym pod zwierzchnictwem sultana, zabezpieczający ich przed tem, by znowu tylko za obokrajowców nierównorzędnych uważani byli — to jedyny środek, usuwający kwestię żydowską z porządku dziennego. Kongres syonistów wypowiada właśnie tę pierwszorzędną zasadę, że tylko Palestyna, z którą żyda łączą pamiątki historyczne i religijne, z którym go wiąże najnaturalniejszy w świecie pietyzm dla wielkich pamiątek i pomników przeszłości — że tylko ten kraj, który także pod względem swego położenia geograficznego, składu geologicznego ziemi i klimatu jest, jak stwierdzają powagi naukowe, zupełnie odpowiednim terenem dla kolonizacji, może być jedyną ucieczką dla porozpraszanych milionów żydów; tam tylko, na własnej ziemi i z własną kulturą, mogą odżyć napowrót jako naród i jako ludzie.

Dr. Nordau, który roztoczył obraz obecnego ogólnego położenia żydów na całym świecie, podniósł przedewszystkiem objaw t. zw. emigracji rumuńskiej, równającej się faktycznie wypędzeniu żydów przez rząd rumuński. Prawne ograniczenia żydów w Rosyi, faktyczne upośledzenie żydów w Austrii i w Niemczech, jeszcze dosadniej może ilustrują ogólne położenie żydów.

Obwinienia o mordzie rytualnym, oskarżenie całego ludu żydowskiego, który dał światu religię i cywilizację monoteistyczną, o to, że pielegnuje pewne tajne, kanibalskie instytucje, to obwinienie obraża więcej oskarżycieli, niż żydów samych.

Ten odłam ludu żydowskiego, który doszedł do świadomości swej osobowości, który nareszcie doszedł do poznania tej prawdy, że aby mózż żyć — żyć pełnym, prawdziwym życiem narodowym i indywidualnym — trzeba naprzód trześć tego życia pojąć, i który zdobył sobie to pojęcie po dwóch tysiącach lat życia ghełtowego — ten lud żydowski równocześnie wie już także, że przyszłość jego od niego samego zależy. On żąda od wszystkich żydów, aby się do swego żydostwa przyznali i wszelkie stąd konsekwencje wyciągnęli, od ludów i państw zaś, wśród których żyje, niczego innego nie żąda, jak przedmiotowego traktowania, bezstronności w ocenianiu dążeń syonistycznych.

Wywody obydwóch mówców, a równocześnie i filarów całego ruchu, przyjęto oklaskami.

Prawie połowa delegatów pochodzi z Rosyi i z Kongresówki. Są między nimi prof. Mandelstamm, dr. Kahn-Bernstein, Motzkin z Kijowa, lekarz dr. Tschlenow, inżynier Temkin z Moskwy, rektor Sokółów z Warszawy, Słaposznikow z Kaukazu i inni.

Galicya jest w tym roku reprezentowana przez blisko 20 delegatów; kobiety stanowią osobne koło w liczbie około 30, pod przewodnictwem profesorki Gottheil z Ameryki.

bez użycia jakiegos środka komunikacyjnego — a boję się naszych organów komunikacyjnych.

Albo z początku! Mówię służącemu:

— Zamieszysz to na filię przy ulicy tej i oddasz za receptisem.

Służący skrobie się w głowę.

— Czy do tej niegrzecznej pani?

Nie wiem, jaka to pani, ale widocznie ma już taką sławę. Więc i na poczcie grzeczność, jak widać, nie kwitnie.

Jeszcze gorzej bywa z koleją.

Wróciła bardzo mi miła osóbka z krótkiej wycieczki w góry. Wyjeżdżała właśnie wtedy, gdy ulewa zaczęła mosty walić.

Na dworcu we Lwowie wiedziano już coś o tem, więc zamiast do Doliny, jak był żądany, dano bilet osobowy tylko do Stryja — rzeczy jednak przyjęto do Doliny. W Stryju pociąg się zatrzymuje. Do Doliny dojechać nie można, tylko do Bolechowa. Ale z Bolechowa zajedzie i koniami do Włodziszewa. Osóbka moja prosi tedy o bilet jazdy do Bolechowa i pyta:

— A cóż będzie z rzeczami.

— A może je pani weźmie na plecy — odpowiada uprzejmy i dowcipny kasjer.

Jest to najautentyczniejsze. I co ma odpowiedzieć paniątka nieokrzesanemu gburowi?

Do żądania akademii brukarskiej dołączam więc drugie żądanie: akademii grzeczności dla naszych organów komunikacyjnych.

Zdaje mi się, mój drogi, że Ci jeszcze nie wytłumaczyłem, dlaczego ze Lwowa nie wyjeżdżałem, ale za to wiem doskonale, że mnie do Zakopanego nie zwabia.

Może być, że nie biorąc ze sobą kucharza, znalazłbym co jeszcze zjeść u dra Chramca i pod pozorem kuracji dostałbym jakie czyszczenie łóżko do przespania — ale gdzie indziej?

Wypadki w Chinach.

Zajęcie Pekinu.

Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że wojska zjednoczone zajęły Pekin w poniedziałek 13 b. m. Dotychczas naturalnie brak zupełny szczegółów; nie wiadomo nawet, czy zajęcie to nastąpiło dopiero po szturmie, czy też zjednoczeni zastali bramy otwarte, ale niemniej z mnóstwa najrozmaitszych wiadomości, nadeszłych do Europy z rozmaitych stron i źródeł widać, że zjednoczeni znajdują się już w Pekinie.

W niedzielę obsadzili Japończycy miasto Tung-szu o 20 klm. odległe od Pekinu, przyczem zdobyli zapasy broni i żywności. Broń zniszczono, żywność zaś wcielono do swoich prowiantów, które i tak były bardzo szczupłe, ponieważ dowóz ich napotykał w ciągu całego marszu na znaczne trudności. Z jednej strony bowiem kolej po za Tientsinem zdołała oddziały rosyjskie odbudować dopiero do Peitsangu, transport zaś rzeką Peihem był bardzo utrudniony, z powodu uader niskiego stanu wody.

Ostatnie stanowisko.

Ostatniem stanowiskiem, które zjednoczeni przed wejściem do Pekinu zdobyć musieli szturmem, była ubastyonowana linia fortyfikacyjna Pekin — rzeka Tungwi-Tungszu. Na linii tej znajduje się sławny most marmurowy, który w r. 1860 dnia 21 września musiały wojska francusko-angielskie zdobywać przed wejściem do stolicy. Pozyca cała składa się z dwóch bastyonów, które z jednej strony tworzy sam Pekin, z drugiej zaś Tungszu — i z rzeki łączącej oba te miasta. Ze zdobyciem Tungszu, linia została przekamana, a przed zwyciężami otworzyła się wolna droga nie tylko do atakowania Pekinu z południowej strony, ale nawet do otoczenia go całego ze wszystkich stron, jak się to w r. 1860 rzeczywiście stało.

Łatwość, z jaką tym razem zdobyto Tungszu, przypisać należy przedewszystkiem zwycięstwu odniesionemu 9-go b. m. pod Nansaitun. Tam bowiem generał tatarski Tung-fu-siang, dowodzący przeszło 20 tysięczną armią, został w przeciagu trzech kwadransów zupełnie rozbity, a wojska jego mahometañskie i mandżurskie poszły w rozsypkę.

Nowe posiłki.

Szybkość, z jaką Chińczycy uciekali przed posuwającym się naprzód europejskim wojskiem, zdaje się potwierdzać istniejące już na początku pochodu podejrzenie, że cała taktyka chińska polega na wpuśczeniu Europejczyków w głąb kraju i na następnym przecięciu im odwrotu. Wobec tego zażądał dowódca ekspedycyi pekińskiej, generał rosyjski Leniewicz od admirałów w Taku wysyłki nowych wojsk na front bojowy, celem zabezpieczenia odwrotu dla tej ekspedycyi. Obecnie straż tylko składa się z austriackiego oddziału marynarzy w sile 160 ludzi, dwóch kompanij włoskich, batalionu francuskiego i jednego pułku rosyjskiego, który przysłano *ad hoc* z Taku.

W samym Taku awizowano już przybycie 2.500 żołnierzy niemieckich z sześcioma armatami pod de-

— Byłem dwa dni w Zakopanem! — mówi mi ktoś ze znajomych.

— Cud!

— Ba, włóczyłem się od Anasza do Kaifasza, żeby gdzie znaleźć kąt i łóżko, nareszcie wiodą mnie do tak zwanego hotelu. „Jest pokój?“ „Jest“ — mówi parobek. „Nie ma!“ krzyczy na to gospodarz, „już zamówiony!“ „Ale ja więcej zapłacić!“ „To pan da 2 zł. 50 ct. za dobę“ mówi gospodarz. „Zgodzi!“

I znajomy mój idzie na piętro. W tem gospodarz wela: „A na długo pan?“ „Na trzy dni!“ „To nie ma pokoju!“ — ryczy uprzejmy amfitryon. Lecz pokój był już zajęty.

Znajomy mój nie mógł sobie wszakże dłużej psuć żołądka, niż dwa dni. Pakuje tedy rzeczy i płaci rachunek.

— Co? Dwa dni tylko? Pan mówił, że trzy dni, a ja tu mam telegram i odmówiłem przyjęcia gościa na dwa tygodnie. Czy to pięknie?

Za karę zapłacił mój znajomy po 3 złr. za dobę.

— Cóżes pan zrobił! — mówi mu inny gość. — Wszakże ten człowiek od dwóch miesięcy wywija owym zatłuszczonym telegramem i obdziera ludzi...

I ty chcesz, żebym jechał do Zakopanego?

Pierwej mi tu wystaw jaki hotel europejski z czystą pościelą, zdrową kuchnią i stałemi cenami, albo znajdź chałupę na samym końcu Kościeliskiej lub na Gubałowiec, niedaleko krzyża, żebym patrzył z góry na Zakopane — na półcywilizację, gorszą od dzikości przyrody.

Byłbym zresztą dalej od tych spisków konserwatywnych, które się tam podobno kują przeciw zachwalstwu demokratycznemu, co w kraju głowę podnosi... A kysz! kysz!

Vale, mój drogi!

Cef.

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

wództwem generała Hoepfnera, dalej 2.800 żołnierzy francuskich z dwunastoma i 6.060 Japończyków z trzydziestoma armatami. Oba morskie bataliony niemieckie wypłynęły już z Kiaoczau a do Taku przybędą w ciągu p. t. Wszystkie te siły wysłane zostaną natychmiast za Tientsin, tak, że za tydzień armia europejska, operująca między Taku a Pekinem, liczyć będzie 40.000 ludzi i 162 armat.

Pożar Jasnej Góry.

Dziś dopiero nadechodzą bliższe szczegóły o pożarze wieży klasztornej na Jasnej Górze, o pożar, którego łuna zaalarmowała całą Polskę, tak przywiązaną do tradycji i pamiątek częstochowskich. Szczegóły te podajemy według najdokładniejszego opisu jednego z naocznych świadków, p. Bolesława Ubańskiego:

Wybuch pożaru.

Pierwszy raz w Częstochowie podczas odpustu puszczano z wieży rakiety. Zwykle wieża wieczorem była iluminowana lampkami. Wczoraj z najwyższej kondygnacji strzelali ogniste węże i te, należy przypuszczać, były powodem pożaru.

Zapewne iskra padła do gniazda lęgających się w wieży kawek i stąd powstał pożar, który objął wszystkie części palne w górnej budowie, złożonej z żelaza i belek drewnianych.

Bramy klasztorne były już zamknięte; cisza zalegała podwórzec kościoła i świątynię, tak pełną życia i modłów.

Wśród tłumów, stojących na placu, o godzinie 10^{3/4} zauważono u szczytu wieży nad galerią z figurami Świętych światło. Gdy światło to nie gasło, lecz owszem powiększać się zaczęło, uderzono do bram klasztoru, do których jednak dostukać się było trudno. Dopiero gwizdawkę policyjną ostrzegły o niebezpieczeństwie.

Wówczas, gdy bramy otwarto, nie było już tajemnicy, że wszczęła się pożar. Przerazenie i rozpacz ogarnęły tłumy; rzucano się na ratunek w popłochu i meladzie, inni padali na ziemię, błagając Niebiosa o ratunek.

Akcja ratunkowa.

Ale rychło zapanowała nad tłumem przytomna energia, zdająca sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi kościołowi. Z bezkrytycznego tłumy zaczęły się wyodrębnić szeregi, oddające się pod kierunek osób najenergiczniejszych.

Pod górę przez bramy i podwórza, następnie w wieży po spadzistych drewnianych schodach wyciągnęły się ramie przy ramieniu dwa szeregi pałników, podając sobie z rąk do rąk maczyną z wodą. Jeden szereg pomykał wiadra pełne w górę, drugi — odsyłał puste do studzien.

Straszna to była akcja ratunkowa! Pożar na wysokości 20 pięter, dokąd nie sięgał nawet sikawka, a i o jej pomoc trudno przy braku wody i odpowiednich urządzeń.

Góra wieży nad zegarem w płomieniach i łada chwila grozi runięciem. Szczęściem wiatr odpędził płomień od kościoła. Wielka, niebotyczna pochodziła nad kościołem Jasnogórskim podnieca wierzących do czynów bohaterkich. Żywy łańcuch pnie się w górę po murach wieży, która się staje piecem zięjącym. Niech Bóg strzeże ludzi ofiarnych!

W tłumach rośnie rozpacz. Wody nie ma na górze, szukać jej trzeba w domach okolicznych, i tu wyczerpuje się ona. Przybywa straż częstochowska...

Zawalenie się wieży.

Minęła godzina. Na placu oczekują zawalenia się wieży. Lewy filar, w który bija wszystkie płomienie, musi uleżeć, pęknąć i zwalić się w dół kopuła. Przyszła wkrótce ta chwila. Szczyt wieży zachwiał się, pochylił i runął.

Oczekiwano tego, a jednak byli podówczas ludzie pod wieżą, masy z poświęceniem ratunek. Padło około dziesięciu osób pod gruzami wieży, a wielu jest rannych.

Żywy łańcuch nie ustaje w pracy, dowożą mu wodę na wózkach i w beczkach, woda z rąk do rąk bieży w górę i zlewa dach kościoła. A na górze poczyna się topić dzwon zegarowy i miedź roztopiona, jak ciężkie lzy, pada w dół wieży.

Kruszą się ściany drugiej kondygnacji pod galerią, obnażając żelazny szkielet budowy. Widac w nim dzwon dolny zegaru, który urywa się i spada ciężarem dziesiątków pudów w dół, przebijając sklepienie dolnej części wieży. Stało się to o godz. 1:45 po półn.

Palą się schody drewniane, słychać krzyki uciekających stąd ludzi.

Z wieży stał się wielki piec, zięjący ogniem; po murach ścieka miedź roztopionego zegaru, tak niedawno (kosztem 15.000 rb.) sprawionego.

O świcie. — Kościół ocalony.

Trwoga o losy kościoła nie ustaje. Oczekuje się pomocy, a ta wolno nadechodzi z poza miasta. Przy-

była straż z Zawiercia i parę innych straży fabrycznych. W Piotrkowie dopiero o godz. 5 rano zaczęto ładować straż na pociąg. Z Warszawy straż nie przyjedzie, bo kolej wiedeńska podejmuje się dopiero na godz. 4-tą po południu dowieźć straż warszawską na miejsce.

Świt. Łuna opada, a światło dzienne gasi płomień trwogi na obliczach tłumy.

Kościół ocalał. Kto patrzył na jego ratunek, płakał z rozrzewnienia, widząc, ile jest w duszy ludzkiej zaparcia się i ukochania rzeczy świętych.

Wrażenie widza.

Znany literat i dziennikarz warszawski p. K. Laskowski (którego powieść „Z rodu marzycieli“ niedawno drukowaliśmy w naszej „Bibliotece“) bawił właśnie w chwili pożaru w Częstochowie i tak opisuje w *Kurjerze Warsz.* swoje wrażenia:

„Okolo godziny 10^{1/2} wieczorem zadrżało w posadach cale miasto:

— Jasna góra w płomieniach!

Wybiegłem...

Pierwsze wrażenie to chaos rozpaczliwych głosów.

Wieża stała w płomieniach. Języki ognia gnały po blankach i załamach.

Pożar wznieciła rakietą, nieszczęśliwie puszczone przez drużynę z kaliskiej gubernii.

Co się działo u klasztornej podnóża, niepodobna opisać, tak, jak niemożliwe jest odczuć straszny rozpacz przerażonych ogromem nieszczęścia pałników.

Widziałem chłopka, rwącego włosy z głowy i pędzącego na oslep, jak oszalałego, kobiety rzucające się na ziemię, dziadów kalekich zawodzących jak w momencie zgonu.

Na szczęście, mimo niemożliwości doraźnego ratunku, mimo ogromu nieszczęścia, ci co od wieków strzegą Jasnej Góry, nie stracili przytomności. Wśród groźnego żywiołu zajaśniał biały habit pauliński.

Nie umiem wam opisać tego momentu, gdy przed huczącą się ciżbą stanął O. Rejman, dość, że wstąpiła w serca otucha i myśli i chęci oprzytomniały. Rzucono się na dachy, kilkadziesiąt mężczyzn otoczyło kordonem płonąca wieżę, setki rąk chwyciło za narzędzia. Znalazły się w mig i drabiny i osęki i wiadra... Tymczasem nadbiegła straż ogniowa, a niestrudzony i baczny na wszystko przeor wysłał depesze do Warszawy, Piotrkowa i Łodzi o pomoc.

Obawa rozwiehnięcia się pożaru nie minęła, wierzono jednak, że wewnątrz świątyni nie się nie stame. Do tego też zmierzal dotychczasowy ratunek.

To, co w krótkości opisuję, trwało godzinę lub więcej. Wreszcie mimo wysiłków ratujących, runęła część górna wieży... Kościół ocalał.“

Historia zwałonej wieży.

Oto kilka dat z dziejów wieży, która pamiętniej onegdajszej nocy padła ofiarą niszczącego żywiołu:

Kościół Jasnogórski stoi przeszło lat 500, zbudowany bowiem został w roku 1382-gim przez księcia Władysława O polskiego. Wieża ówczesna była znacznie mniejszą od dzisiejszej, miała tylko jedno piętro murowane, reszta zaś była drewniana. Pomimo, że w tym stanie podatna była dla ognia, jednak przetrwała długie wieki, aż w r. 1654 zgorzała od ognia, którym zegarmistrz miejscowy rozgrzewał zegar, zatrzymany skutkiem strasznego mrozu.

Ojcowie Paulini z ks. Kordeckim na czele szybko wzięli się do odbudowania wieży. Ukończoną ona została w ciągu roku, tak, że gdy Szwedzi przyszli pod Częstochowę, wieża już była zupełnie gotowa.

Nowa ta wieża również nie była tak wysoka, jak obecna i miała na szczycie kopułę w formie dużej bani. Trwała ona tylko lat 35. W roku 1690 spłonął cały kościół Jasnogórski, a z nim i wieża. Pożar był wówczas tak straszny i tak gwałtowny, że dzwony w wieży stopniały. Runy wieży stały przez sześć lat. W roku 1696 rozebrano je i zaczęto stawiać nową wieżę, — obecną. Robota trwała również lat sześć. Ukończono ją w roku 1702.

Wieża Jasnogórska taka, jaka do wczoraj przez dwieście lat prawie przetrwała, miała przeszło 160 łokci wysokości. Panowała ona nad całą okolicą i zdawała już można ją było widzieć. Do połowy murowana, dalej była drewniana, czarną blachą miedzianą obita. Szczyt jej zdobił krzyż z chorągiewką, zakończony postacią kruka, z bochenkiem w dziobie. Figura ta jest symbolem zakonu OO. Paulinów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 sierpnia.

Jutro.

- 19 sierpnia. Niedziela, Benigny panny. — N. 10 po Sosz.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godz. 6 minut 58.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Biedna dziewczyna“.

Pojutrze:

- 20 sierpnia. Poniedziałek, Stefana króla. — Dometyra.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godz. 7 minut 56.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Tosca“.

Nasza biblioteka. Pierwszy tom „Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“, otrzymują nasi prenumeratorzy w ciągu przyszłego tygodnia.

Dr. Józef Wiczowski, docent medycyny wewnętrznej uniw. lwow., prymaryusz szpitala pow. powrócił już z Paryża, gdzie brał udział w kongresie lekarskim i objął swe czynności.

W rocznicę urodzin cesarza. Miasto przybrane w chorągwie o najrozmaitszych kolorach, z balkonów zwieszają się draperye i dywany. Bardzo pięknie udekorowany balkon Banku hipotecznego. Udrapowany purpurą w kształcie baldachimu tronowego, nad nim błyszczą złociste promienie, w środku zaś mieści się monogram „F. J.“ Niemniej pięknie przybrany balkon prezydenta miasta, na którym ustawiono biust cesarski na tle krzewów, krawężnik zaś balkonu ozdobiono lampkami. Wiele balkonów w ulicy Karola Ludwika przybranych ozdobił, w posród nich zaś wyróżnia się balkon Tow. kred. ziemskiego.

Dziś rano o godzinie 6 ulicami miasta przeciągały muzyki wojskowe, później zaś na bionach Janowskich odbyła się wielka rewia wojsk, we Lwowie skoncentrowanych, oraz msza połowa.

O godzinie 9 rano we wszystkich kościołach odbyło się solenne nabożeństwo. W kościele katedralnym obrządku rzym. kat. mszę odprawił arcybiskup ks. Hryniewiecki w asystencji liczego kleru. W nabożeństwie wzięło udział wielu dygnitarzy świeckich, autonomicznych i państwowych z marszałkiem krajowym, hr. Badenim i namiestnikiem, hr. Pinińskim na czele.

Chór Towarzystwa muzycznego śpiewał podczas nabożeństwa.

Nasza wystawa sztuk pięknych wzbogaconą została w tych dniach całą kolekcją nowych dzieł. Między innymi nadesłali swoje prace: Augustynowicz „Portret córki“ i „Studyum“; Bratkowski Roman, zamieszkały obecnie w Monachium wystawił seryę krajobrazów; Bruchłówna „Studyum“, „Żyd modli się“; Harasimowicz „Krajobraz“; Grabiński „Nad stawem“; Jarocki „Krajobraz“, „W mgłach“, „Ostatnie blaski“, „Duch ruin“; Piotrowski „Krajobraz“, „Zachód słońca“; Rittnerówna „Portret pani B.“; Szerner „Konsylium nad krową“; Sztencel „Kopanie kartofli“ i dwa „Studyum“; Szepeński „Krajobraz“ i „Targ w Kolomyi“; Turbacki dwa „Portrety“; Zuber Juliusz „Opowiadanie urlopnika“ większych rozmiarów praca z ostatniej wystawy monachijskiej.

Na wrzesień zapowiada zarząd Tow. ekspozycyjnego prace, które były wystawione w Krakowie podczas wystawy jubileuszowej.

Dla kolegów. Wydział akadem. Towarzystwa „Ognisko“ we Lwowie, oznajmia, że pragnąc, choć w drobnej mierze, pomódz swoim młodym kolegom, Towarzystwo to otwiera z dniem 1 września specjalny kurs przygotowawczy z geometrii i wykreślnej dla tych, którzy ukończywszy gimnazjum, pragnęliby wstąpić na politechnikę. Zgłoszenia osobiste (codziennie między godziną 3 a 4 w lokalu Towarz., ulica Sykstuska l. 33) lub listowne przyjmuje wydział Tow., który też udziela bliższych informacyj.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 19° R.

Kronika krajowa.

Z ruchu wyborczego. W Brzeżanach odbyło się onegdaj zgromadzenie wyborców, na którym ułożono listę komitetu wyborczego z 50 osób. W skład tego komitetu wchodzić wszyscy członkowie Rady miejskiej, oraz 20 osób z poza jej grona.

Dla powoźcian. Dziewiętnaście powiatów wschodniej części Galicji nawiedzone zostały powodzią, która ogromem klęsk stał wynikłych przewyższa wszystkie, jakie w tych okolicach zapamiętano.

Szkody, wyrządzone ludności przez utratę zbiorów na polach i ogrodach, utratę bydła, przez zniszczenie lub zabranie gruntów i budynków, przenoszą podług dotychczasowych obliczeń sumę przeszło dziesięć milionów koron.

Niemniej dotkliwą jest szkoda, przez powódź na drogach publicznych zrządona. Drogi powiatowe i gminne, powstałe z największym wysiłkiem dotkniętych powodzią powiatów i gmin, uległy w znacznej części zniszczeniu. Mosty pomiszczone lub zabrane, drogi na wielkich przestrzeniach zniszczone, poprzerywane nasypy, uszkodzone zabezpieczenia rzek — tak, że wkłady wielu lat na poprawę komunikacjiłożone, zostały od razu zniszczone.

Prezesowie Rad powiatowych powodzią dotkniętych powiatów wobec ogromu nieszczęścia, jakie spadło na nieszczęsną ludność, a w przekonaniu swego w takim razie obowiązku, zebrał się na dniu 29 lipca b. r. we Lwowie, i wybrali z łona swego komitet wykonawczy, którego zadaniem jest kierować i wspierać akcję ratunkową.

Akcja ta spotka z pewnością poparciem całego społeczeństwa, które zagrożonej nędzą ludności popieszy z pomocą. Datki należy nadsyłać pod adresem: Rada powiatowa we Lwowie ulica Pańska l. 21.

Piki kolorowe i białe, batysty, satyny, lewantyny, zefiry i płócienka, w wielkim wyborze

Poleca najtaniej
ANTONI GUDIENS

Handel płócien
Lwów, Pl. Maryacki 4, Hotel Europjski
Próbki franco.

Ku czci Miłobzności urzędują w bm. w Stanisławowie obchód uroczysty tamtejsza partya socyalno-demokratyczna.

Nowy Pytlasiński. W Stanisławowie produkuje się w bawiącym tam cyrku *Variété* młody amator-athleta, niejaki Stanisław Cyganiewicz, człowiek olbrzymiej siły. W zapasach z zawodowym atletą, niemcem Spechtom odniósł on tam kilkakrotne zwycięstwo sprawiając tem olbrzymią uciechę Stanisławowianom. Młodzieniec ma przyszłość.

Z poczty. Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Zwiniacze, w okręgu Dyrekcji poczt i telegrafów w Czerniowcach. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą miejscowości Kryszczatek, Łuka, Prelipcze, Repużyniec i Zwiniacze.

Porwanie przez cyganów. Do Drohobycza przybyła banda cyganów. Pomiędzy dziećmi znajdowało się również małe dziewczę żydowskie, które w żargonie prosilo przechodniów o wyswobodzenie. Żydzi drohobyccy, dowiedziawszy się o tem, uczynili formalny napad na obóz cygański i przemocą zabrali z sobą dziewczę. Pochodzi ono prawdopodobnie ze Stryja.

Morderstwo. Z Drohobycza piszą: Na gościńcu, prowadzącym z Popiel do Boryslawia, znaleziono trupa włóścianina z Baui Kotowskiej, niejakiemu Jurka Bojko. Obok trupa była cała kałuża krwi, a krwią też był zbrzydzony prawie cały pień pobliskiej brzozy. Czaszka trupa była załamana, a mózg rozszarpany znajdował się o kilka kroków opodal. Również twarz była zeszpeconą, brak bowiem zupełny jednego ucha i części policzka. Morderca chciał w ten sposób zrzucić z siebie podejrzenie, na pierwszy bowiem rzut oka zdawało się, że Bojko padł pastwą dzikich zwierząt.

Silne poszlaki wskazują, że morderstwa dopuścił się zięć zamordowanego, Michał Maćków. Maćków bowiem nienawidził swego teścia i w krytycznej chwili miano słyszeć jęki Bojka i wołanie: „Mychajło, nie byj мене“. Maćkowa uwięziono.

Z Mielca donoszą do *Nowej Reformy*, że dnia 6 bm. wyjechał stamtąd pocztmistrz Stan. Gutteter i dotychczas nie powrócił. Ponieważ nie usprawiedliwił swego wyjazdu, trwającego tak długo — przeto istnieje podejrzenie defraudacji na poczcie mieleckiej.

Wystawa ogrodnicza w Tarnowie. Celem wzajemnego pouczenia się, jakie odmiany są najodpowiedniejsze dla klimatu poszczególnych części kraju, a szczególnie dla powiatu tarnowskiego i sąsiednich, dalej celem wskazania, gdzie w kraju w większej ilości w owoc zaopatrzyć się można i przez to ułatwienie producentom zbytu owoców, a konsumentom nabycie, dalej w jaki sposób owoce zbierać, przechowywać i pakować należy, następnie celem zaznajomienia z przerobami owocowymi, a w końcu, aby rozprzestrzenić wiadomości z sadownictwa i w szerszych warstwach naszego społeczeństwa rozbudzić większe zamiłowanie do tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, urządza Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie w dniach 28, 29, 30 września i 1 października b. r. wystawę ogrodniczą, mającą objąć wprawdzie wszystkie działy ogrodnictwa, jednak z szczególnem uwzględnieniem sadownictwa. Jakkolwiek Towarzystwo wzięło sobie za zadanie zebrać pewne wskazówki głównie dla swego powiatu i sąsiednich, jednak i dalsze powiaty mogą brać udział w wystawie.

Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa p. Antoni Kurowski, naucz. szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Z Borszczowa donoszą nam: W niedzielę tj. 12 b. m. o godz. 2 popołudniu wybuchł ogień w gęsto zaludnionem przedmieściu zwanem „Kąt“ i w mgotaniu oka ogarnął całe gospodarstwo, t. j. dom mieszkalny, stajnię, obórę i stodołę, tudzież zapasy zboża z tego-rocznych zbiorów. Szczęściem, że nie było najniebezpiecznego wiatru i że dachy po deszczu z dnia poprzedniego były jeszcze wilgotne, bo inaczej mogła być pożoga przybrać daleko groźniejsze rozmiary. Brak było bowiem wszelkiego ratunku. Wprawdzie gdzieś coś słychać o jakiejś straży ogniowej w Borszczowie, ale tylko chyba na papierze jest ona zorganizowana, w rzeczywistości bowiem na miejsce pożaru przybyła sikawka i jeden strażak. Okazało się, że tak on, jak i obecni inni umieją się obchodzić ze sikawką, gdy zaś wreszcie obznajomiono się ze sposobem użycia — działalność jej była już zbyt czynną, bo ogień umiejscowiono. W ogniu odniosły poparzenie dwie kobiety.

Nowa kłeska nawiedziła nasz powiat, a mianowicie: pomór świń. Zaraza została przywleczona z Rosyi, a objęła prócz miasta Borszczowa, cały prawie powiat. Nad stłumieniem jej pracuje dzielnie prócz tutejszego weterynarza powiatowego jeszcze 4 weterynarzy, specjalnie przez namiestnictwo wydelegowanych. To też setki sztuk świń tak chorych jak i zdrowych poszło pod nóż. W samym Borszczowie wybito około 400 sztuk.

Mięso świń, uznanych za zdrowe, sprzedają z ramieniem rządu na publicznej licytacji, naturalnie bajeźnio tanio, bo po 8—10 ct. za kilo, a i tak nikt nie chce kupować, bo wiadomo przecież, jak prędko mięso wiewprzowe ulega zepsuciu, zwłaszcza w lecie, dlatego też zaledwie dziesiątą część zabitych sztuk zdrowych uda się sprzedać, a resztę zakopuje się wraz ze sztukami padłymi i choremi w głębokich na 5—6 metrów rowach, by psy nie rozciągały i zarazy dalej nie rozszerzały. Rząd grubo straci, bo będzie musiał za te wszystkie zabite zdrowe sztuki zapłacić.

Naczelnik tutejszej stacji kolejowej, spozstrzegł od dłuższego czasu — ilekroć tylko wydalili się do miasta — po powrocie swoim pewne braki w gotówce

w kasie. Dopiero niedawno udało mu się przydybać sprytnego rzeźmieszka w chwili, gdy tenże podobionym kluczem dobierał się do kasy. Jest nim posługacz kolejowy Szymków. W ten sposób wybrał on na szkodę naczelnika z kasy około 400 koron. Osadzono go natychmiast w tamtejszych aresztach. Onegdaj, w chwili, gdy klucznik prowadził go do przesłuchania przed sędzią śledczym, rzeźmieszko skorzystał ze sposobności — i umknął, udało się go jednak napowrót ująć. Również podejrzany jest on, iż przed miesiącem włamawszy się w noc do sklepu „Narodowej Torhowli“, zabrał z kasy gotówką około 700 koron.

Zjechał tu do naszego miasta prokurator z Tarnopola p. Piwocki, rzekomo celem przeprowadzenia dalszego śledztwa w sprawie strejku rolnego. Nie wiadomo jednak, o ile ta wieść jest prawdziwą.

„O odrobinę sprawiedliwości“. Pod takim tytułem wyszła w Krakowie odezwa, w której autor, czy też autorowie, domagają się koniecznie poczynienia szerszych radykalnych zmian w zawodzie kominiarskim. Domaga się ona, po należytem umotywowaniu sprawy, przytoczeniu wszystkich krzywd, jakich doznają robotnicy — przyjęcie tych ostatnich na etat sług miejskich. Koszt utrzymania personelu służbowego byłby rozłożony na właścicieli domów w zamian tych opłat, które oni teraz składają do rąk kominiarzy-przedsiębiorców.

Może to nawet nie zła myśl, bez zaprzeczenia jednak sprzeciwia się jej jak jeden mąż, wszyscy kominiarze-koncesjonariusze.

Zakopane, 16 sierpnia. Staraniem i kosztem Tow. tatrzańskiego zyskały góry tutejsze przesłięzną drogę, wciągając się serpentynowo pomiędzy ścianą Giewontu i Czerwonych Wierchów, a tak zwanymi „regłami“ na przetrzeniu od Kuźnice do Doliny Kościelskiej. Profanom da o długości tej drogi pojęcie szczegół, że na przebycie jej potrzeba trzech godzin czasu, a jeśli ktoś jest wrażliwy na piękno przyrody i pragnie zatrzymać się dłużej przy tym, lub owym widoku, wtedy spacer przeciągnie się i do pięciu godzin. Droga jest szeroka na metr i posiada dwadzieścia ławek z oparciem, schody, mostki, altanę i t. zw. „kolebę“, chroniącą przed deszczem.

Powstała dla młodzieży szkół średnich, i zaraz zyskała materialną podstawę dzięki urzędzonej wczoraj w zakładzie dra Chramca zabawie ogrodowej, która dała 1.400 zł. dochodu, z czego 620 zł. przyniosła licytacja obrazów, ofiarowanych przez krakowskich malarzy. Była to w zakładzie dra Chramca czwarta zabawa na cel dobroczynny od początku lata, a finansowego jej wyniku mógłby Lwów pozazdrościć...

Bawi w Zakopanem dyrektor Heller.

Z Podwoleczysk donoszą pod datą 16 sierpnia. W pobliskiej wsi Bogdanówce wybuchł dzisiaj rano pożar, którego ofiarą padły dwa zabudowania, będące własnością tamtejszych gospodarzy Stefana Zawadziuka i Iwana Szkolnika.

W chacie pierwszego znajdowały się w chwili wybuchu teściowa i żona jego, które niestety wskutek oparzenia odniosły śmiertelne rany. W stodole Szkolnika zniszczył ogień przeszło 80 kóp zboża.

Cała szkoda wynosi blisko 2.000 koron. Obydwaj nie byli asekurowani.

Dzięki energii naczelnika stacji p. Hannusza udało się w krótkim czasie ogień zlokalizować i polożyć tamę niszczącemu plomientom. Poparzoną kobietom udzielił pierwszej pomocy dr. Dawid z Podwoleczysk.

Rękopisów redakcyi nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy amawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorzowskiej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wydatne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcieniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254 — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Ractawic na placu wystawowym zwiedzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

W administracji naszej złożył p. W. A. z Brzeżan 6 kor. 50 hal. zebrane na odpuszczenie w Buszczy dla wstydzących się zebrać

Repertuar teatru hr. Skarżka:

W sobotę 18 b. m. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki

W niedzielę 19 b. m. „Biedna dziewczyna“, krotkochwila w 5 aktach Landaua i Kreana, po raz ostatni z p. Miyszkowskim w roli Makiego.

W poniedziałek 20 b. m. (po raz ostatni w tym teatrze): „Toska“, sensacyjna sztuka w 5 aktach W. Sardou, z panią Zapolską w tytułowej roli.

We wtorek 21 b. m. po raz pierwszy: „Szukajcie dziecka“, krotkochwila w 4 aktach ze śpiewami i tancami Zygmunta Przybylskiego.

We środę i we czwartek „Szukajcie dziecka“.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszczeni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panua Siekierczanka“. Cena 2 kor.

„Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Z ziem polskich.

Niezwykłe chrzciny. W kościele parafialnym w Łomży odbyła się ceremonia chrztu dziecka w nader oryginalnem otoczeniu. Przez główne drzwi wkroczyła do kościoła para aresztantów, niosąca na rękę dziecko, w asystencji dozorcę więziennego i dwóch sztyldwach uzbrojonych. Chrztu dziecka dokonał kapelan więzienny ks. Mielnicki. Rodzicami chrzestnymi byli aresztant i aresztantka, skazani za kradzież, a dziecko urodzone w więzieniu również przez skazaną za kradzież.

Z obcych stron.

Kapitan Wójcik, Polak, przeznaczony z austriackiego generalnego sztabu do Chin, przyłączy się w Neapolu 25 b. m. do sztabu Walderseego. W Chinach będzie nosił mundur inny, zastosowany do klimatu tamtejszego. Co do barwy, okazała się na wojnie południowo-afrykańskiej najdogodniejsza barwa gładki (jasno-orzechowa), która mało różniąc się od barwy terenu, nie łatwo wpada nieprzyjacielowi w oczy. Tej barwy są uniformy kapitana Wójcika. Bluza z kołnierzem wykładanym, a nie stojącym, aby szyja wolna była. Dalej spodnie kamazowe, jakie noszą cyklisty, podpięte pod kolanem. Łydki ubrane w kamazie zawiązane, jaki teraz noszą tyruści, albo do zapinania na guziki. Buty sznurowane, jakie są w wojsku używane. Na głowie czapka, jaką noszą austriaccy oficerowie, ale barwy orzechowej, z daszkiem ze skóry barwy naturalnej. Zamiast zwykłego płaszczu oficerskiego, płaszcz na opaski. Na zimę zwykły mundur oficera generalnego sztabu, płaszcz futrem podbity z futrzanym kołnierzem, na głowie rosyjska czapka futrzana.

Pogłoską o zamachu na cesarza Wilhelma w Kilonii, którą swego czasu wielce zaniepokoiła umysł, wymyślił i rozszerzał drukarz W. z Brandenbura. Sąd skazał go za to na 100 marek grzywny, dopatrzywszy się w tem „grubej swawoli“ (Grober Unfug). Prokurator, który wniósł 6 tygodni więzienia, prawdopodobnie złożył protest.

Brat mleczny króla Humberta. Wśród niezliczonych wieńców, jakie złożono u trumny królewskiej, zwrócił powszechną uwagę skromny wianuszek z równie skromnej wioski francuskiej Maubert-Fontaine w północnej Francji. Był on przesłany przez mlecznego brata króla Humberta, miera owej wioski, Leona Gorinflota. Ojciec jego był stangretem poselstwa francuskiego w Turynie za Karola Alberta, matce zaś jego powierzono świeżo urodzonego wówczas księcia Humberta do wykarmienia. Humbert, królem już nawet będąc, pamiętał pilnie o swojej matce i corocznie ją obdarzał.

Nowy Abd-el-Kader. W głębi Afryki zaszedł fakt wielkiej doniosłości, mało zauważony wobec pochłaniającej całą uwagę sprawy chińskiej. Zginął Rabbeh! Kto był Rabbeh? Był to Abd-el-Kader centralnej Afryki, bohaterski obrońca niezawisłości plemion miejscowych nad jeziorem Czad, który cały wieczer swojego życia poświęcił walce z cisnącymi się tam Francuzami. Ze śmiercią Rabbeha rozwiewa się w nicosć sen o utworzeniu wielkiego państwa muzułmańskiego w Sudanie zachodnim, któreby odepełniło raz na zawsze europejski. Natomiast Francya zbliżyła się dzięki zgonowi tego bohatera do urzeczywistnienia swojego snu, do zagarnięcia całego terytorium jeziora Czad. Rabbeh zginął w walce z francuską wyprawą zbrojną Gentila i Lamy'ego pod Kussuri na lewym brzegu rzeki Szari na terytorium kameruńskim, a więc miecieckim. Major Lamy liczył 700 żołnierzy, zaopatrzonych w karabany, 30 koni, 1.500 krajowców z Baghirni i 4 działa. Rabbeh miał przy sobie 5.000 wojowników, 600 koni i 300 koni i 3 działa. Francuzi przedarli się przez pozycje nieprzyjacielskie i usiłowali przeciąć przyjacielowi odwrót ku północy i wschodowi. Sofasi otoczyli swojego ukochanego wodza, wywiązała się zażarta walka, w której kapitan Cointet zginął, a major Lamy otrzymał ranę śmiertelną. Rabbeh był tak ciężko ranny, że nie mógł schronić się. Strzelec francuski z oddziału Foureaux-Lamy dopadł go i ścinał mu głowę. Tak zginął bohaterski obrońca ojczyzny między!

Anglicy i Boerowie w gub. moskiewskiej. Dzienniki rosyjskie donoszą, że jeden z mieszkańców wsi Iwanowskoje, gub. moskiewskiej, napisał list do włóścian sąsiedniej wsi Sincowo, wzywając ich do dania pomocy Boerom, walczącym za swoją niepodległość i podpisał się jako „prezydent Krüger“. Po przeczytaniu tego listu na zebraniu gminem w Sincowie uchwalono odpisać Krügerowi, żeby się poddał Anglikom, bo jak tego nie zrobi, to mieszkańcy Sincowa zwiążą go i wezmą do niewoli; na liście tym jeden z pismiennych chłopów podpisał się jako „feldmarszałek Roberts“. Wówczas włóścianie wsi Iwanowskoje, uzbrojwszy się w kije i cepy, udali się do wsi Sincowo z zamiarem porachowania kości Anglikom. Wywiązała się bitwa; kilkunastu walczących odniosło rany; najgorzej wyszedł sam „Krüger“, któremu złamano żebro. Sprawę oddano na drogę sądową.

Zderzenie się pociągów. Kolo Pierson w stanie Michigan w Ameryce, zderzyły się z powodu mgły dwa pociągi, przyczem 9 osób zginęło, a bardzo wiele zostało rannych.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego“.

70-letnie urodziny cesarza.

Wiedeń, 18 sierpnia. Giełda wiedeńska dziś, z powodu uroczystości urodzin cesarskich, zamknięta.

Wiedeń, 18 sierpnia. Wszystkie austriackie i węgierskie pisma, bez względu na barwę polityczną, zamieszczają dziś artykuły, poświęcone dzisiejszej uroczystości urodzin cesarskich; podnoszą cnoty monarchy i przymioty sereca jego, wyrażając życzenie, aby długo jeszcze panował dla dobra państwa i ludów.

Wiedeń, 18 sierpnia. Dziś rano we wszystkich kościołach z okazji 70-tych urodzin monarchy odbyły się nabożeństwa uroczyste przy bardzo licznym udziale publiczności. W kościele św. Szczepana był obecnym na nabożeństwie prezydent ministrów dr. Koerber wraz z bawiącymi w Wiedniu ministrami, burmistrz Lueger wraz Radą miejską, przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych itd. W kościele wetywnym wzięli udział w nabożeństwie oficerowie załogi wiedeńskiej z arcyksięciem Ottonem na czele.

Wiedeń, 18 sierpnia. Z wielu miejscowości Austro-Węgier donoszą o uroczystych obchodach urodzin cesarza. We Wiedniu, w kościele św. Szczepana celebrował kardynał Gruscha uroczyste nabożeństwo.

Berlin, 18 sierpnia. Także dzienniki *Post*, *Kreuz Ztg.* i *National Ztg.* ogłaszają dziś artykuły o rocznicy urodzin cesarza Austro-Węgier, wielbiąc cnoty i zalety sereca władcy; pisma te zaznaczają, że cesarz austriacki miał w maju sposobność odebrać objawy holdu i narodu niemieckiego.

Defilada.

Bruck nad Litawą, 18 sierpnia. Odbyła się tu dziś uroczysta defilada po nabożeństwie, wszystkich stojących tu wojsk przed komendantem Uekskuellem.

Zaprzysiężenie oficerów.

Wiener Neustadt, 18 sierpnia. W akademii wojskowej odbyło się dzisiaj uroczyste zaprzysiężenie 109 nowo zamianowanych oficerów.

Odnaczenie muzyków.

Paryż, 18 sierpnia. Prezydent komisji muzyki przy francuskim ministerstwie oświaty wręczył dziś austriackiemu komisarzowi generalnemu, szefowi sekcji, Exnerowi, szereg odznaczeń honorowych dla Austro-Węgier, między nimi koronę ze szczerolotych liści dębowych dla towarzystwa „Wiener Männer Gesangsverein“, oraz wielki medal t. zw. „Roty“ dla „Schubertbundu“.

Znowu anarchiści.

Bilbao (w Hiszpanii) 18 sierpnia. Rodzina królewska udaje się stąd do Gijon. Policja aresztowała w tej miejscowości dwóch anarchistów.

Car nie będzie w Paryżu.

Paryż 18 sierpnia. *Republique* donosi, że rosyjski ambasador w Paryżu zaprzeczył formalnie doniesieniom o przybyciu cara do Paryża.

Wojska zjednoczone w Pekinie.

Waszyngton, 18 sierpnia. Amerykański konsul w Che-foo telegrafuje: Sprzymierzone wojska stanęły dnia 15 bm. pod Pekinem. po stronie wschodniej miasta i natrafiły na zacięty opór. Dopiero wieczorem wtargnęli pierwsi Japończycy do Pekinu i otoczyli przedewszystkiem budynki poselstw, gdzie znaleźli wszystkich w dobrym stanie. Straty Japończyków wynoszą 100 ludzi, Chińczyków zaś około 300 ludzi.

Berlin, 18 sierpnia. Dotychczas nie ma jeszcze żadnych pewnych wiadomości o wejściu wojsk połączonych do Pekinu.

Wojna z Chinami.

Ischl, 18 sierpnia. Kapitan sztabu generalnego Wójcik, przydzielony do sztabu hr. Waldersee, udaje się w sobotę w podróż do Chin.

Wiedeń, 18 sierpnia. Podług telegraficznego doniesienia austro-węgierskiego okrętu wojennego „Marya Teresa“, cesarz koreański wyraził sprzymierzonym wojskom swoją sympatię i przysłał im zapasy żywności, jak np. 3000 worków mąki itp.

Berlin, 18 sierpnia. Generalissimus hr. Waldersee udał się do Kassel, gdzie bawi obecnie wielu niemieckich dyplomatów.

London, 18 sierpnia. Podług telegramu z Szangaju admirał Seymour miał wydać ostateczne instrukcje w sprawie wysadzenia na ląd wojsk angielskich.

London, 18 sierpnia. Dzienniki poranne witają z radością wiadomość o wylądowaniu wojsk indyjskich w Szangaju.

London, 18 sierpnia. Według telegramu z Tokio, francuzcy żołnierze w marszu na Pekin zostali zmuszeni zostać w Jantsun, a to z powodu, iż nie byli dobrze przygotowani do marszu.

Dalej donosi ta depeza, iż austriaccy, włoscy i niemieccy żołnierze wrócili z drogi z powrotem do Tientsinu. W marszu dalszym wzięli tylko udział Japończycy, Rosjanie i Amerykanie.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Mafeking 18 sierpnia. General Charmington stoczył wczoraj kolo Malmanie małą utarczkę z nieprzyjacielem, który został rozprószony i cofnął się w kierunku ku Zeernst.

Proces Bresci'ego.

Rzym, 18 sierpnia. Jak słyhać, śledztwo w sprawie Bresci'ego zostało już ukończone i akta zostały wręczone Izbie sądowej. Proces zacznie się dnia 29 bm. Ma on potrwać tylko trzy dni. Wobec tego, iż Bresci nie chce wybrać sobie sam obrońcy, zostanie mu ten wyznaczony z urzędu.

Medyolańscy adwokaci wnieśli prośbę, aby nie wybrano żadnego z nich na obrońcę mordercy króla.

London, 18 sierpnia. *Times* ogłasza telegram ze Simli o pogłoskach, jakoby armia afganistańska miała być zmobilizowana. Nie przykładają jednak do tej depezy wielkiej wagi.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Zakazane zgromadzenie. Zapowiedziane na jutro ku czci Wilhelma Liebknechta zgromadzenie partii socjalnej — nie odbędzie się z powodu zakazu policji.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	zjadają:	128-12
Za 100 marek	58-50		58-80	
20-frankówka	9-50		9-60	

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 sierpnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-70. Pszenica na termin 7-— do 7-40. Żyto gotowe 5-90 do 6-20. Żyto na termin 5-50 do 6-— Owies obrotowy 6-00 do 6-20. Owies na termin 4-75 do 5-—. Jęczmień pastawny 5-25 do 5-90. Jęczmień browar. 6-35 do 7-—. Rzepak 12-50 do 12-90. Rzepak nowy — do —. Groch pastawny 6-75 do 7-—. Groch do gotowania 7-50 do 12-—. Wyka — do —. Bobik 0-— do 0-—. Heczek 7-50 do 8-00. Kukurydza stara 0-00 do 0-00 Kukurydza nowa — do —. Cmieł za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19-50 do 19-75; puritas Taropol na termin 17-50 do 18-—.

Uspokojenie lepsze utrzymuje się, ceny wykazują zwykłą

Kraków, 17 sierpnia. *Targ zbożowy na Kleparzu.* Licząc na to, że dowozy nowego zboża rozpoczną się wczesniej, młyni nie zaopatrzyły się z góry w potrzebną ilość zboża, tak, iż obecnie prawie żadnych nie mają zapasów.

Tymczasem zaofiarowanie nowej pszenicy i żyta jest w stosunku do potrzeb nader małe, a to, co się pojawia, znajduje — po lepszych cenach — natychmiastowy odbiór. Obroty w jęczmieniu ograniczyły się do paru drobnych partij, które także po wyższych cenach zakupiono.

Placą: pszenicę białą od 7-50—8-40 k., czerwoną 8-20—8-50 kor., żółtą 7-20—8-20 kor., żyto 6-60 do 7-25 kor., żyto nowe 7-20 do 7-50 kor. — jęczmień browarny 6-25 do 7-25 kor., — owies 6-25—6-75 k., rzepak 13 do 13-75 kor. Wszystko za 50 kilogramów.

Dziesięć tysięcy marek za różę o barwie niebieskiej ofiaruje ktoś w „Erfurter Fächer“, piśmie dla ogrodników, róża ta powinna być wyhodowana na jednym pniju, którego odnog użyć można do rozmnożenia jej. Dalsze warunki są następujące: Barwa tej róży nie powinna być wywołana sztucznie i nie powinna być także podobna do istniejących już barw porpurowo-niebieskich. Barwa jej ma być najczystszy lazur pogodnego nieba włoskiego i spokojnego morza, wreszcie ma ona się równać naszemu bławatkowi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 sierpnia b. r.

Hotel Francuski. M. Radziejewicz z Rawy t., hr. K. Drohojowski z Kremponiec, B. Matkowski z Bóbrki, hr. E. Russocki z Brodów, Z. Zieleniewska z Wołynia, Marya Piętkowska z Szymalówki, G. Lüllmann z Breny, S. Zwolski z Brytca, S. Zwolski z Wiednia.

Hotel Europejski. A. Zacher z Czerniowic, W. Stowiński z Krukuńca, dr. S. Tatasiewicz z Krakowa, T. Kobylański z Parenza, B. Szefer z Trembowli, W. Skibniowski z Podola rosyjskiego, B. Jozs z Przemysła, F. Löw z Wiednia.

Hotel Imperial. E. Holtzer z Rzeszowa, F. Markitan z Berna.

Hotel Warszawski. Fr. Wollner z Mostów wielkich, H. Dürfeld, O. Butsch z Rawy ruskiej, K. Ciecharzewski z Biełoczesnej, O. Jussa z Rawy ruskiej, D. Bieder z Uwsia, J. Grünwald z Wiednia.

Hotel Bellevue. J. Korecki z Horodyszcza, M. Jaworower z Brodów, A. Dogilowski z Rosyji.

Hotel Bristol. W. Freud z Bielska, R. Abicht z Brucksi, K. Bohosiewicz z Bukowiny, M. Redlich z Wiednia, W. Kandel, M. Seidenstein z Wiednia, A. Holstein z Drezna

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. C. Sztembarth

powrócił i ordynuje jak zwykle, ulica Bato-rego nr. 26. 4351

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastarzałe, skórne, narzędu moczowego i płciowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu. Ul. Akademicka 12. 3025

Dr. Pilewski

powrócił i ordynuje jak dawniej.

Specjalista chorób płuc i serca

Dr. Henryk Fraenkel

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3—5.

Dr. Samuel Syrop.

otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze, (Rynek, dom p. Spirya dawniej p. Kromera) 4121



3837

Ponieważ woda do ust KOSMIN jest dowodnie skutecznym preparatem, cieszy się we wszystkich krajach najwyższem zaufaniem wykształconej publiczności. Flaszka za 2 kor. wystarcza na długo.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

de egzaminu na jednorocznych ochotników (*Intelligenzprüfung*) rozpoczyna się z dniem **1 września b. r.** w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego. ul. Podlewskiego 1. 9. Bliższe objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 4191

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. *Sezon od 10 kwietnia.* — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Dobre i pod gwarancją!

Naturalne wina

austriackie, węgierskie i zagraniczne,

Koniaki, szampany oryginalne

we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach, poleca od roku 1860 istniejąca firma:

MAKS WIXEL i SYN

ulica Krakowska 1. 14.

Cenniki bezpłatnie i franco

Oświadczenie.

Oświadczamy niniejszem, że artykuł w *KRONICE Dziennika Polskiego*, o otwarciu naszej kawiarni i uwagi w nim zawarte, zamieszczone zostały bez naszej inicjatywy i wbrew naszym intencjom i interesom. Jako właściciele „Kawiarni teatralnej“, weale nie żywimy żadnych intencji antisemickich, które chce nam podsunąć antisemicki *Dziennik Polski* i intencje te wprost śmieszne byłyby u nas, jako u żydów. Kawiarnia nasza jest otwarta dla wszystkich i powitamy szczerze w niej każdego gościa, nie pytając go, bo nam tego nie wolno, ani o wyznanie, ani o stanowisko.

Lwów, 17 sierpnia 1900.

Schechter i Graf

właściciele nowourządzonej Kawiarni Teatralnej we Lwowie.

4385

Orfeum Klingsberga

otwarte zostanie w najbliższych dniach.

BOLLEE-AUTOMOBILE

z Leesdorfskiej fabryki automobilów.

Wystawa: Wiedeń I. Parkring 18.
Telefon nr. 2666.

Baden k. Wiednia.
Telefon nr. 94.

Skład: Wiedeń IV. Louisenstrasse 3.
Telefon nr. 4152.

Drugi raz w życiu
nie trafi się sposobność
kupienia

380 sztuk potrzebnych przed-
miotów za 3 kor. 60 hfl.

1 wspaniały pozłacany zegarek
i elegancki łańcuszek z 1
roczną pisemną gwarancją.
6 sztuk doskonałych chustek
do nosa kolor. albo białych.
Kolia na szyję z wshedniemi
perłami, najmodniejsza ozdoba
dla dam. 1 piękny męski
pierścień z imitowanym ka-
mieniem — (także dla pań).
1 garnitur spinek do koszuli.
manszotów ze złota doubł.
z zamknięciem patentowem
1 cygarniczka z barsztynem
1 sezyryk. 1 pięknie pachną-
ce mydełko toalet. 1 skórzan.
portmonek. 1 kieszonkowa
lusterko kiesz. 1 para kuleczy-
ków z ładną nasładowany-
mi brylantami. 1 wieczny no-
tes. 20 przyborów do korespon-
dencji i jeszcze 200 różnych
przedmiotów, które są w domu
niezbędno gratis.


Wszystkie te przedmioty wraz
z zegarkiem, kosztują za po-
braniem pocztowem tylko

3 kor. 60 h.

Wysyłka z „Nowego krakow-
skiego Domu eksportowego“

F. Windisch
Kraków X/ch.

NB. Za przedmioty nie nada-
jące się zwracam pie-
niądze. 4337



Sztuczny Dachówek
Stowarzyszenie zareje-
strowane z ograniczoną
poręką
we Lwowie

POLECA WYROBY Z KAMIENIA Sztucznego:
cegłę okładzinową, płytki posadz-
kowe kolorowe, gzymsy i kamienie
fasadowe, płyty chodnikowe itd.
Zgliny: Dachówkę prasowaną.
i cegłę próżną. zamówienia
przyjmuje biuro centralne w gmachu
BANKU Hipotecznego we Lwowie
telefon 396.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
Chorażczyzna 17-19,
przyjmują wszystkie roboty w zakres drukarstwa
wchodzące i wykończą takowe szybko, czysto
i po umiarkowanej cenie.

Zwycz. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa tkackiego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogranicz. poręką
odbędzie się w dniu **27 sierpnia b. r.**
o godz. 3 popoł., w biurze Towa-
rzystwa zaliczkow. w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i ra-
chunków za rok 1899.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czyn-
ności za rok 1899.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1899.
4. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1901.

Rada zawiad. Towarz. tkackiego w Glinianach
stowarz. zarejestr. z ogran. poręką.

Gliniany, 12 sierpnia 1900

4396

FERMEZY
sekretarz.

WIERZCHOWSKI
prezes.



KOLEJE WĄSKOTOROWE
stałe i przenośne
DLA CELÓW
PRZEMYSŁOWYCH
LASOWYCH i 3798
GOSPODARCZYCH

ROESSEMANN i KÜHNEMANN
KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA

LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 17. (DOM NAFTOWY).

Winogrona kuracyjne własnej kultury

5 kg. Muscatell koron 3-60
30 „ „ „ 18-
5 „ Melonów ana- 2-20
nasowych
Fracht opłatny za zaliczkę.
Giov. Spanghero, Tryest.

Koło parku Kilińskiego

przy tramwaju elektrycznym, w dużym ogrodzie,
w willi przy ul. Dwernickiego 8 — do najęcia:
w part. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc.
na I. p. 4 pokoje, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, 2 balk.
na II. p. 1 pokój z przedpokojem. 4391
Wodociąg. — Kłozety angielskie. — Osobne wejścia.

Najlepsza fran-
cuska bibułka
cygaretowa

„LE GRIFFON”

Wszędzie
1952 do
nabycia.

Podziękowanie.

Z przykrością dowiedzieliśmy się, że pan Józef
HARASZKIEWICZ, nauczyciel, został przeniesiony
na inną posesję, a gdy tenże będąc w gminie naszej
przez lat kilka, pracował na tej smutnej niwie gorli-
wie i sumiennie, tak iż dzisiaj frekwencja szkolna
znacznie się podniosła, a przytem tak w służbie, jak
i po za służbą swoim taktownem i uprzejmem zachowa-
niem, zjednał sobie miłość i szacunek, jakoteż szacunek
i zaufanie ogółu, przeto składamy Mu na tej dro-
dze serdeczne „Bóg zapłać“, z życzeniem dobrego po-
wodzenia na nowej posiadzi.

Zwierzchność gminna

W Petrylowie, 12 sierpnia 1900. 4393

Proś Twerdochlib wójt, Danyło Dziuka, Hryń Kobra
radni, Andrzej Niedzielski sekr. gminy.

KASY ŻELAZNE ogniotrwałe,

Kasetki żelazne
na pieniądze i dokumenta,

Maszyny do tarcia farb,

Maszynki do siekania mięsa,

Maszyny do kerkowania


Maszyny do mycia
fłaszek i beczek,

Wyciągacze szpuntów

poleca 4237

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.



Panowie!
1979

Kapsułki Zamba
napelnione olejem z drzewa san-
talowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych!
Lecza słabości pęcherza i prze-
wodu moczowego (wypływy) bez
bolew w kłku dnach.
Zalecane gorąco przez
lekarzy. O wiele lepsze
niż santal. Wyrabia tylko

Karton
po 4 korony nabyć można u:
Główny skład i wysyłka: Apteka:
C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt I.
i w aptekach we Lwowie u Jakuba Pi-
pasa i J. Wewiorskiego. — W interesie
własnego zdrowia, należy odrzucić
wszystkie inne rzekomo lepsze środki!

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaura-
torów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- | | |
|---|---|
| Naftula Toepfer, Trybunał-
ska 12. | Jan Ludwig, Krakowska 7. |
| Wilhelm Arnold, Batorego. | Wojciech Lopaciński, Gró-
decka 79. |
| Markus Adler, pl. Akademicki. | Jakób Löwenheek, Trybu-
nałska 4. |
| Jakób Agid, Krakowska. | Karol Makowski, ul. Krasie-
kieh. |
| Baranicki, hotel Pański,
ul. Gródecka. | J. Nowożeniuk, Kopernika 4. |
| Herman Baum, Hotel warsz. | M. Pomeranz, Rynek 7. |
| Beigel Chorażczyzna. | Karol Przybylski, Teatral-
ska 13. |
| A. Cielinski, park Kiliń-
skiego. | Edward Pietrzycki, Pańska
1. 17. |
| A. Doriman, Skarbowska. | S. Reich, Rynek 5. |
| E. Drucker, Gródecka. | Abraham Rothberg, Kazi-
mierzowska. |
| Kawiarnia teatralna. | Maks Rothberg, Gródecka
(Bema). |
| Jakób Fried, Rynek. | Antoni Rudziński, rest. kol
A. Sonnenschein, Gródecka. |
| Rików Halicka. | Herman Szizberg, Kollataja. |
| Osias Garfunkel, Sykstuska. | S. Schapira, Rynek. |
| Adolf Grünfeld, Janowska 7. | Osias Schwarzner, Gródecka. |
| Antoni Herold, Sykstuska 14. | J. Stegmachow, Chorażczy-
zna. |
| Wilhelm Hellman, Kazimie-
rzowska. | M. Szujski, ul. Teatralna. |
| J. Handwerker, pl. Smolki. | Saul Sussman, ulica Karola
Ludwika. |
| Jakób Heller, Sobieskiego. | Sara Schall ul. Krasiekieh. |
| Edward Hellwig, ulica Kop-
ernika. | J. Tenenbaum, Jagiellońska. |
| August Kostkiewicz, Walo-
wa 13. | Jan Ważny, Czarnieckiego. |
| Adolf Kraus, Żółkiewska. | A. Ch. Weissberg, Gródecka. |
| H. Reiss, Jagiellońska. | H. Wollisch, Gródecka. |
| Dawid Kessler, Pańska. | S. Zuckerman, L. Sapiehy. |
| A. Keil, Kopernika 10. | J. Zuckerman, ul. Zimoro-
wleza. |
| J. Ch. Kreindler, plac Ber-
nardyński. | |
| M. Keil, ul. Wajowa. | |
| S. Lemei, Gródecka 54. | |

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Czyżasa Wixla i Syna ulica Bogusławskiego I. 12.
Telefon Nr. 6.

Skład piwa faszekowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Te-
lefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach
lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocim-
skie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką oko-
cimskiego.

3973

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyuczyć się można w 12 lekcyjach
kroju francuskiego pod gwarancją
w szkole kroju

EUGENI WECKEROWEJ
Lwów, ul. Chorażczyzna
1. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach
sprzedaje się formy na staniki,
zaliczki, polerunki, szaliki
itd. Przyjmuje się do skrojenia
całe suknie, a na życzenie do
staszycowania i wyrobowa-
nia pod gwarancją najlepszej
dokładności. Zamówienia z pro-
wincji uskutecznia się odwo-
tą pocztą, za podaniem do-
kładnej miary. 4368
Na konfekcje i kroje angiel-
skie osobny kurs.

Do siewu jesiennego
dostarcza 4353

BANK ROLNICZY
we Lwowie

pod kontrolą stacji botaniczno-rolniczej.

Pszenice banatkę, donkę, Epp, gól-
kę, gierkę, francuską
„Hors concours“, ostkę pełną i niewyle-
gającą, oraz wszelkie odmiany — niemiej

Zyto olbrzymie, zwane Wunderro-
gen, nowosć polecenia godną,
udaje się na każdym gruncie, nawet na pia-
skach, daje 20-to krotny plon, oraz i inne
wypróbowane odmiany żyta, jakoto:

*Pelkus, Triumph, Imperial montañ-
skie, polskie itd.*

TEATR hr. SKARBKA

W Sobotę d. 18 Sierpnia 1900 roku.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 70-ej rocznicy Najjaśniejszego Pana.

Rozpocznie:

Hymn ludowy i apoteoza z udziałem całego personalu.

Nastąpi:

HALKA

opera narodowa w 4 aktach

słowa W. Wolskiego; muzyka Stan. Moniuszki.

Stolnik p. Jellński, Zofia, jego córka pni Skalska, Janusz p. Bogucki, Gosć 1-szy p. Kratochwil, Gosć 2-gi p. Kornarzyński, Dzieńba, poufay stolnika p. Kiezman, Halka pni Kasprowiezowa, Jontek p. Malawski, Dudziarz p. Pasternski

Goscie — wieśniacy — wieśniaczki.

Rzecz dzieje w akcie 1 i 2 w mieście domu stolnika, w 3 i 4-tym we wsi Janusza.

TANCE W akcie 1-szym POLONES i MAZUR BŁĘKITNY. — W akcie 3-icm TANCE GÓRALSKIE układu p. Sachsa.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM THORNA 4354

Od 16-go Sierpnia zupełnie nowy sensacyjny program nowości. — Występ znakomitych artystek i artystów. — Bilety weźmieć do nabycia w biurze Plohna.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupna i sprzedaż.

System ludzki i życie pleiowe, w całym jego zakresie przedstawione, z 39 obrazami anatomicznymi, przez Dra. med. Pawła Artusa. Cena 1 kor. 80 hal. — Książka o małżeństwie przez Dra. med. O. Ketau'a z 39 anatomi. rycinami 1 kor. 80 hal. Nabywać można za poprzednim nadesłaniem należności, lub za pobraniem pocztowem od J. SINGERA, Berlin, W., Barbarastrasse 5. 4235

KAWA prosto z Hamburga.

43) Liczono epistole zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Pod 4 gwarancją najlepszy towar. Afryk. Mocca perłowa . . . K. 2.70 Santon bardzo dobra . . . 2.70 Salvador, zielona znakom. . . 2.70 Ceylon, nieb. ziel. znakom. . . 1.40 Zielen. Java, 500t. bar. dobra . . . 1.20 Perłowa, najlepsza . . . 10.80 Mocca arabska, aromatyczna . . . 13.20 Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

Erlinger & Co., Hamburg. 3392

Wyberna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrus” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 4302

Na siew żyto Bahlsona sprzedaje po 8 zlr. za 100 klg. loco stacya w Turce obok Kołomyi. 4 65 A. Pauli.

Para gnidy koni, 16 miary, na sprzedaż, Zielona 5. 4337

Prosimy raz spróbować, to wystarczy Prawdziwa wschodnia

Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

Dość można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

Wo Lwowie u Jozefa Kampia, ul. Kollataja 1.

Nowy transport fortepianów zagranicznych, oraz fortepiany używane, tano do nabycia, Skład fortepianów p. Maryi Marek, Rynek 1. 9. 4251

Ulica św. Mikołaja 23 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia.

Ulica Lelewela 5-7. Pięć pokoi z przynależ., balkon, na I. piętrze. Cztery pokoje z przynależ. na parterze. Dwa pokoje, przedpokój na parterze. 4399

Panienska 10 do 14-letn. z dobrego domu, znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę, ewentualnie z przygotowaniem szkolnym, fortepian w domu. Adres poda Administracja. 4390

Pp. Studenci znajdą umieszczenie z całym utrzymaniem, troskliwą opiekę, przyrodnie. Ul. Łyczakowska 4 Dozorca wskaże. 4402

Dobrze wychowane dzieci znajdują pomieszczenie, macierzyńską opiekę i domową pomoc w nauce, w domu Heleny Kalyteżuk, ul. Kurkowa 19. 4041

Eleganckie mieszkania: 4, 5, 6, 8, 9, 11 pokoi, z komfortem urządzone, wodociąg. Łazienki, pokoiki dla służby od 1 września, Lelewela 2. Tamże ładne mieszkania kawalerskie. 4339

Wokół elegancko umeblowany, z osobnym wehodem, dla kawalerów lub panny jest tania do wynajęcia. Władność u deżorey domu Jagiellońska 17. 4376

Przyjmie 3 lub 4 panienci na stancję, pod przystępnymi warunkami i rodzicielską opieką, wdowa po oficyale magistratu. Zgłoszenia od 20 hm. ul. Zyblikiewicza 15, parter. 4377

Goniesienia różne.

Emil Berger, Lwów, Gródecka 47, Fabryka machin, odlewnia żelaza i metalu, wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące roboty. 4409

Malarskie i lakiernicze roboty, wykonuje artystycznie przy umiarkowanych cenach zakład malarsko-lakierniczy Michała Loszczyńskiego w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 1007. 4410



Patenty najnowsze, Szkatelki sufitowe, Stropy i Zaluzje do okien, z własnej fabryki

Chodniki kokosowe Druty do schodów itp. polecają najtaniej

J. Łuszczewski i W. Adamski dawniej JURGENS Lwów — Sobieskiego 4.

NB. Dla Pp. architektów i przedsiębiorców stosowny rabat. 4411

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmuje Biuro Dzienników BUCHSTABA. — Na odpowiedzi dotyczyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 4192

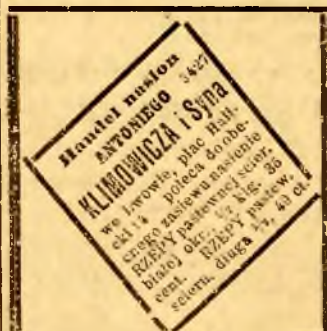
Mieszkania i sklepy. Panowie studenci (izrael.), znajdują umieszczenie z całym utrzymaniem. Na żądanie dla gimnaz. pomoc w nauce. W. R. Rynek 30, sklep. 4394

Poszukuje osobistość, która by za odsetki, roboty wodociągowe, maszynowe i ślusarskie, dostarczała. Dyskretyca pewna. „M. O.” post.-rest. główna poczta, Lwów. 4404

Patenty na wynalazki wydajny: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów 14 Akademicka, 4146

Reparacje przekrycia i pokrycia dachów: 4335

szląckim i angielskim lupkiem, dachówką i papą ogniową wykonuje fachowo HENRYK EBER przedsiębiorstwo techniczne Lwów, Jagiellońska 9.



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Specjalistów i wszelkiego rodzaju doborową służbę poleca Biuro Bodyńskiej, Lwów Rynek, dom Andriolowego. 4405

Budowniczy

młynów wodnych, grobli, upustów, jako też specjalista do urzędzenia jagielników, czyli mielecia prosa na jagły, tak na kamieniu i korku, jakoteż i bez kamienia, dziennie wyrabia 25 cet. metr., szuka zajęcia pod adr.: „J. S.” młynarz w Honintyczach p. Mikołajów n. Dniestrem. 4413

b) Zaoferowane.

Kandydant adwokacki poszukuje posady Zgłoszenia pod „Kandydat” do „Słowa polsk.” gdzie również złożony adres. 4395

Piwowar z długoletnią praktyką i najlepszymi świadectwami, 40 lat mający, kierownik browaru, pragnie zmienić swe miejsce. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. 100”, przyjmuje Administracja dziennika. 4372

Restaurator kolejowy w Krośnie, poszukuje zaraz młodego i zdolnego kelnera władającego językiem polskim i niemieckim. Warunki 25 zł. miesięcznie z wiktem. Pierwszeństwo mają katolicy. 4392

Krawczyńnię wypraktykowaną w kroju i aranżowaniu do samodzielnego kierownictwa pracowni sukien damskich, poszukuje się za dobrą płacą. Pierwszeństwo osobie, która już własny interes prowadziła. Oferty z odpisem dotychczasowej działalności, adresować: „Krawiectwo” p-r. Lwów. 4389

Każdemu kamerdynerowi lokajowi, stangretowi, kucharzowi, kucharek, pokojówce i t. d., zostaną zwrócone koszta podróży, jeżeli się zgłosi do dnia 1 września br. do wywiadowczego biura Wł. Lowickiego w Jaśle. 4307

Orzelnika rutynowanego z najlepszymi świadectwami, poszukuje Zarząd dóbr Łuka mała, p. loco. 4359

Adwokat Gottlieb wzwawanie poszukuje koncypianta. 4313

Poszukuje kierownika dla filii handlu żelaza i towarów technicznych, znajdującej się w miejscowości Kopalni naftowych w okolicy Drohobycza. Żądane znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Żonaci i obznajomieni w tym zawodzie mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie według umowy, za dodaniem pomieszczenia, opalu i oświetlenia. Oferty ułożone w języku polskim i niemieckim, z podaniem wieku dotychczasowego zajęcia, żądanych wynagrodzenia i źródła informacji, uprasza się p-r. „M. S.” w Drohobyczu. 4362

Pomoceńca z handlu galanterijno-drobiazgowego, fachowiec, zdolny eksperyment, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Panowie, którzy pracowali na prowincyi, mają pierwszeństwo. 4386

Wychowanie i nauka.

Nauki buchaltteryi systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltze, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchaltteryi” wyszło już w całości. Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 4057

Prywatne gimnazjum SCHOLZA.

Graz, Grabach-Maigasse, z prawem szkoły publicznej, państwowe świadectwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwa i umiejętna opieka dla wychowanków, dobrzy nauczyciele, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodziców. Przyjmuje się uczniów także zkończonych I kursu. 4078

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zhr. 450 — jednak nie mogą ich polecić.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędzili i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziela się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upomocniony to skutecznie. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widełek z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z ameryk. patent. srebra, 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra, 1 chochla z ameryk. patent. srebra, 1 chochotka z ameryk. patent. srebra, 6 angielskich spodeków Viktoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 sitko, 1 rozsyprawacz cukru. 2426

42 przedmioty tylko za zł. 6.60. Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

zadnem oszukiwaniem, zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosownie na podarunki weselne i okolicznościowe, jak również dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z piśm uznania: Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi. Kraków, 21 maja 1899

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czetwertyńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony Guad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść w Krol. Polsk. niszczona. Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego” ul. Chorążczyzny 1. 17. W ZNACZNIJSZYCH KSIPIARNIACH Cena 5 koron.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane
własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
trze mieszkań w wysokim stopniu.
Flakon 60 ct., rozpylasze od 24 ct do 3 zł.

3840 **JAN IHNATOWICZ**
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Prze-
myślu, Czerniowiech, oraz we wszystkich pierwszo-
rzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

S. MOTYLEWSKI
i
KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok hotelu Francuskiego)
polecają;
Koszule męskie po 1-90,
2-25 do 3.
Koszule męskie z kołnie-
rzami i manszetami przy-
szutymi po 2-85 do 3-50.
Kolnierze po 20 ct., man-
szety po 35.
Bielizna wełniana jak
koszule, spodnie, kaftanki
od 1-20 za sztukę.
**Kamizelki do polowa-
nia** z rękawami, wełniane,
włóczkowe i irchowe od
3-50 za sztukę.
Skarpety i pończochy
męskie wełniane, nieiane,
i fildeesose od 20 ct. za parę.
Haweloki i Bundy an-
gielskie i krajowe wyroby
od 10 zł. za sztukę.
Plaszcze gumowe i zwy-
czajne pała tylko naj-
nowszy krój) od 12 zł. za
szukę.
Koce angielskie gładkie
i imitacja tygrysięj skóry
do okrywania łózek i nóg
od 7 zł. 20
Parasole angielskie
i krajowe wyroby od 2
zł. za sztukę.
Woda kolońska i perfu-
merya francuska i angielsk.
Wyroby ze skóry jak pu-
larsy, torby, kufry, torby
na akta, szkatułki i torby
urzędowe od 2 zł. za sztukę.
Czapki najrozmaitszych
form do podróży i polowa-
nia od 1 zł. począwszy.
Rękawiczki tylko angiel-
skie jak gładce, irchowe,
łosiowe, nieiane, jedwabne,
wełniane i futrzane.
Buciki męskie robione po-
dług najświeższych form
jak lakiory, szewro, z cie-
lecej skóry, czarne i żółte.
Kaloszki rosyjskie (pe-
tersburskie) i amerykań-
skie całkiem cienkie we
wszystkich fasonach.
Kapelusze i cylindry
Habigla i angielskie do po-
ry roku, co sezonu świeży
fason.
Krawaty we wszystkich
fasonach po najniższych
cenach od 25 ct. za sztukę.
Cenniki na żądanie franco.

Najtańsze źródło do zakupna
Porcelany, Szkła i Samowarów

talrże 4267

i na spłaty w ratach bez podwyższenia cen.



Serwis porcelanowy biały
na 6 osób (30 sztuk) tyl-
ko zł. 5-20.
**Serwis z dekoracją w kwia-
ty** na 12 osób zlr. 15-60.
Serwis szklany na 12 osób
(63 sztuk) tylko zł. 7-20.
Szklanka do wody 5, z ma-
towym paskiem 6 ct.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi
Lwów, Trybunalska, dom
własny.

Cenniki ilustrowane
gratis i franco.

Konkurs.

Zarząd Kasy chorych w Schodnicy roz-
pisuje niniejszem KONKURS na posadę urzę-
dnika administracyjnego, prowadzącego kasę,
księgi i kontrolę chorych.

Z posadą połączona jest placą roczna
1.920 koron. Podania z referencyami wnosić
należy do dn. 28 bm. do Zarządu Kasy cho-
rych w Schodnicy.

Rozpatrywane będą jedynie podania kan-
dydatów z praktyką przy kasach chorych i
kaucyą. 4401

Schodnica dnia 17 sierpnia 1900.

ZARZĄD KASY CHORYCH w SCHODNICY.

M. Niewiadomski
sekretarz.

Medycy
zast. przewodniczącego.

MŁODOŚĆ
Zeszyt zakopiański.

Treść: A. Nowaczyński: Wstęp. Wł. Orkan: Taniec nad
urwiskiem. A. Galica: Sama. A. Stopka: Holny. M.
Szukiewicz: Sommniu breve. J. Jedlicz: Słońce.

Ilustracje: K. Laszczka: Wojtek Topór. St. Witziewicz:
Wiatr halny. W. Brzega: Kosiarz. L. Wyczółkowski:
Portret. Winiety z motywów ludowych 4388

Cena zeszytu 1 korona.

We Lwowie do nabycia w Księgarni Polskiej i Aitenberga.

CRAB APPLE BLOSSOMS
jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.
Lavender Salts
najlepsza woń pokojowa.
THE CROWN PERFUMERY CO.,
LONDON. 2930
Perfum: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau,
D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms
Cayenne, Violette Ambree, Reseda.
Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.
Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.
Jenera ny zastępca tylko dla kupna en pros E. Neuhaus jun., Wien I. Fabrichgasse Nr. 10. Telefon 8598.

Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach 16
inżynier K. Ossowski
Międzynarodowe biuro patentowe
w Berlinie W. Potsdamtersr 3

Masę francuską
Masę woskową
Lakier bursztynowy
do zapuszczania podłóg
poleca.



W. CZOPP
najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2293
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność
w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej
Oryginalnej pasty Pompadur
wynalezionej przez sp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywa, świeża cera, oświecająco
piękny teint bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usna pod gwa-
rancyą, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), piegi, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwonosc, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siąc tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygiel-
ek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
50 ct. 3435
Mleko Pompadour
pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zau-
faniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix
& Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty
dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupiu
należy przyjmować tylko opłombowane pakiety.
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

OLIWI do maszyn we wszystkich gatunkach (ceny
niższe, niż w latach poprzednich),
Pasy do maszyn z najlepszej skóry
grzbietowej,
PASY DO MASZYN GUMOWE,
Gurty konopne do maszyn we wszystkich szerokościach
i grubościach,
Węże konopne do sikawek zwykłe i wewnętrz-
gumowane,
Węże gumowe i ssące, Wiaderka
do gaszenia ognia, Smarowidło
do osi, Smarowidło i knoty do
panewek, Rzemyki do szycia pa-
sów, Kit angielski do kitowania
tychże, Sruby, Nity, Oliwiarki
do maszyn. 4236
Bawelna, Konopie i Kłaki do czyszczenia
maszyn
Gaza jedwabna i z Wełny owczej
na pytle do młynów we wszystkich numerach,
Koła korkowe do prosa
Drzewo korkowe itp.

Wszystko po cenach możliwie najtańszych — poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.
Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Molla Proszki Saldické
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu
i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełkę 2 koron.
Wódka francuska i sol Molla
ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumaty-
zmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej
znany środek uniwersalny. Flaszka 1-80 koron.
Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moil**, ek nadwór-
ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych
żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie:
J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolaseh i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik,
Z. Zadurówcz Spka. 623

Jak można
nie bardzo pożywne zupy i sosy
uczynić smaczniejszymi i wzmacniającymi?
Należy dodać do każdego talerza zupy 1/2 lub całą
łyżkę **Torilu**.
Toril jest ekstraktem mięsnym z najlepszego mię-
sa wołowego — lepszy i tańszy, jak ekstrakty „Liebiga”,
oraz z wzmacniającego i pożywnego substancji.
Należy wszędzie żądać „Torilu”
Generalny skład dla Austro-Węgier: **Franciszek**
MAY, VIII. Josephstädterstrasse 6, Wiedeń. 3814

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.
Niniejszem podaję do wiadomości P.T. interesentów, że prócz dotychczasowego **Ro-**
man-cementa wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie
I. Portland-cement
który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.
Zastępca mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan
S. LILIENTHAL
we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1. telefon nr. 621.
który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast
tak we Lwowie, jak i na prowincyi.
Upraszam P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się o **wysokiej war-**
tości i najlepszej jakości mojego fabrykatu.
Kreślę się z wysokim szacunkiem 3186
Emanuel Axelrad.
ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radantz) Bukowina.

Starym i młodym ludziom
poleca się świeżo w nowem
wydaniu wyszła pracę Dr.
radey san. **Müllera**, traktu-
jąca o 3302
Nadwątłym systemie ner-
wowym i seksualnym
jak również podająca wskazówki
radykalnej kuracyi. Wysyłka za na-
desaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-
kach listowych
Curt Röber, Brunszwik.

PIERWSZE GALICYJSKIE
Towarz. akcyj. dla przemysłu chemicznego
(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga”)
we Lwowie, ul. Kościuszki 5 (w parterze), poleca
NAWOZY SZTUCZNE
własnego wyrobu. 4152
Gwarancya składników. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.
Oświadczamy przytem, że w bieżącym roku przygotowaliśmy tak
znaczne zapasy, że odpada zupełnie obawa, by nam zabrakło nawozów
do rozsprzedaży; prosimy wszelkim w tym kierunku pogłoskom nie wie-
rzyć, bowiem takowe są tendencyjne.